Nr. 126 Niedziela, 5 czerwca 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·60 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Święto Matki.

W niedolę materjalną i w splątany niepokój moralny naszej współczesności wpada jutrzejsza niedziela, jak jasny promień światła.

Przychodzi do naszych zmęczonych dusz, jak wspomnienie dzieciństwa, jak krzepiące słowo pociechy i dobrej nadziei do łoża ludzi, złożonych ciężką niemocą. „Święto Matki"!

Obchodzą je od wielu lat w całym świecie; Stany Zjednoczone Ameryki Północnej uznały je już w r. 1910, za święto narodowe. W Polsce zdobyło sobie głębokie znaczenie moralne dopiero w latach powojennych.

Cel „Święta Matki" określony został mądrze i pięknie w proklamacjach tej uroczystości, „To dzień rewizji uczuć wszystkich ludzi dla swej Matki. Wszystkich ludzi — bez różnicy wyznania, narodowości, bez różnicy płci i stanów... Matka w dniu tego Święta staje się dostojną solenizantką, która porzuca codzienne swe szare zajęcia, aby godnie przyjąć hołd sobie należny, składany przez całe społeczeństwo..."

Oto są słowa odezwy. I mówi ona jeszcze dalej, że Święto Matki — to symbol wszystkiego, co dla każdego jest drogie i wzniosłe, trwałe i wieczne, co łączy wszystkich ludzi, wszystkie państwa i całą ludzkość. Na ustach wszystkich dzieci i dorosłych winno w tym dniu brzmieć słodkie imię Matki.

Znaczenie Święta Matki jest wielokrotne. Dla nas, dla starszego pokolenia, które wychowane zostało jeszcze w tradycyjnym, polskim rygorze, w głębokiej czci dla domu i rodziny, której duszą była właśnie Matka, — jest to Święto przedewszystkiem wspomnieniem. Wspomnieniem czystem, jak łzy, wspomnieniem drogiem, jak ręce macierzyńskie.

W Polsce kult matki był zawsze bezwzględnie respektowany; mówi nam o tem cała historja naszej kultury i obyczaju, mówi nasza poezja, powieść, sztuka. A przedewszystkiem mówią nam o tem najgłębsze nasze uczucia własne.

W czasie wojny światowej patrzyliśmy na niedolę i heroizm matek; w czasach powojennych przychodzi nam często patrzeć na ruinę domu i rodziny, której przyczyną najczęściej nie jest matka. Ale i rola matki, jej własne poczucie wielkich zadań i obowiązków, jej poczucie roli w społeczeństwie i narodzie — uległo dzisiaj niewątpliwemu obniżeniu i zdeprecjonowaniu. Musimy sobie to otwarcie powiedzieć w dniu „Święta Matki", które ma być przecież nie paradą i zbiórką, ale rewizją rzeczywistych treści moralnych.

My starsi, przypadamy w tym dniu do kolan naszych matek — staruszek lub tylko już do ich wspomnień.

Ale p o k o l e n i e m ł o d e, pokolenie dzisiejszej i idącej dopiero Polski, pokolenie obojga płci, — musi koniecznie wysnuć z „Święta Matki" inne nakazy, inne konsekwencje dla siebie. Jest to kwestja jednego z najważniejszych postulatów społecznych, narodowych, państwowych.

„Święto Matki" — to nie tylko chwila, w której ludzie wszystkich narodów, wyznań, przekonań, płci i wieków, mogą zapomnieć o tem, co ich dzieli, a zjednoczyć się w jasnym kręgu tego samego pięknego, wieczystego uczucia. To nie tylko Święto ogólnoludzkie i ponadnarodowe, w którem wszyscy pochylą głowy przed matką, bezwzględu na to, jakim ona mówi językiem i jakiego wyznaje Boga. Dla nas, Polaków, — to jeszcze coś innego.

Święto to ma mówić przedewszystkiem do młodych i najmłodszych. Ma mówić do tych, co wychowują dzisiaj swoje dzieci, i do tych dzieci, do tej młodzieży samej.

Ma przypomnieć młodym matkom całej Polski ich obowiązki wobec domu, rodzin i dzieci; wszakże to one, dzisiejsze matki — żony i matki — wychowawczynie, mają nauczyć swe dzieci k u l t u d l a M a t k i i stać się pionierkami tego kultu w Polsce. One będą za ten kult kiedyś odpowiedzialne.

A powtóre, wymowa tego Święta zwraca się do młodych: do chłopców i do dziewcząt polskich. Ma ich nauczyć czci i miłości dla matek — poprzez wszystkie niedole, zamęty i powikłania dnia dzisiejszego; ma im przypomnieć, z całą groźną i odpowiedzialną powagą, że to od nich tylko zależy wykucie dla przyszłej rodziny w Polsce lepszej doli i jaśniejszego Jutra.

Składajcie Matkom swoim w dniu „Święta Matki" wyrazy czci i wdzięczności — mówi odezwa Komitetu; nieście im w serdecznym darze choćby drobne upominki i kwiaty, wyręczajcie je w zajęciach domowych, otoczcie je w tym dniu szczególniejszą troskliwością i czułością.

„Święto Matki" — to święto najczystsze i najbardziej bezinteresowne, jakby święto religijne. Idzie od tego Święta zapach kwiatów wiosny i zapach kropel wiosennego deszczu, które są jak nasze łzy wdzięczności i rozrzewnienia.

Ale ma to Święto także najdostojniejszy swój sens moralny: mówi o odrodzeniu kultu Matki na świecie całym i w Polsce. O odrodzeniu go przez matki i przez dzieci.

Z ostatniej chwili.

Koła polityczne w Warszawie o nowym rządzie francuskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. W kołach politycznych w Warszawie wiadomość o uformowaniu gabinetu Herriot'a przyjęto z wielkiem zadowoleniem. Osoba p. Herriota jest gwarancją, że zagraniczna polityka Francji nie ulegnie zmianie, jest on bowiem zwolennikiem utrzymania dotychczasowych tradycyj w polityce francuskiej, przedewszystkiem zaś zwolennikiem utrzymania pokoju w Europie. Szczególnie koła warszawskie zwracają uwagę na obsadzenie teki ministra wojny przez Paul Boncoura, który jako delegat Francji na konferencję rozbrojeniową zajął stanowisko zgodne z tezą Rządu polskiego: najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie. Ci, którzy liczyli na duże zmiany w polityce zagranicznej Francji po objęciu rządów przez partję radykalnych socjalistów, doznają zawodu.

Painleve na czele wyższego komitetu wojskowego.

Paryż, 4 czerwca. (PAT). Oprócz teki ministra lotnictwa, Painlevé otrzyma jeszcze jedną bardzo doniosłą misję. W ostatnim gabinecie Tardieu po powstaniu ministerstwa obrony kraj owej stworzony został Wyższy Komitet Wojenny, mający za zadanie koordynować potrzeby trzech departamentów obrony narodowej: wojny, lotnictwa i marynarki. Na czele jego stanie obecny minister lotnictwa Painlevé. Sprawy, dotyczące Alzacji i Lotaryngji, dotychczas wchodzące w skład kompetencji ministerstwa pracy, przechodzą do prezydjum Rady ministrów i zostaną powierzone podsekretarzowi stanu Marchandeau. Z punktu widzenia partyjnego gabinet Herriota opiera się na podstawach radykalno-społecznych, zlekka skłaniają się ku centrum lewicowemu, którego przedstawicielami są Leygues i Laurent Eynac.

Konferencja w Szanghaju.

Paryż, 4 czerwca. (PAT.) Donoszą z Dalekiego Wschodu: Polityczne koła chińskie sprzeciwiają się zwołaniu konferencji w Szanghaju, przewidzianej w rezolucji Paul Boncoura w Lidze Narodów, a mającej na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa koncesjom międzynarodowym oraz ich rezydentom. Jednocześnie z oświadczeniem, że sprawa Mandżurji ma wejść na porządek dzienny obrad konferencji tej, Chiny sprzeciwiają się projektowi, opracowanemu przez czynniki cudzoziemskie, a dążącemu do proklamowania z Szanghaju wolnego miasta. Z drugiej strony donoszą, że ruch, zapoczątkowany przez rezydentów cudzoziemskich na rzecz natychchiastowego zwołania w Szanghaju konferencji znalazł poparcie wszystkich izb handlowych. Konferencja ma się zająć głównie trzema kwestjami: stworzeniem w koncesjach specjalnych trybunałów, kwestją uzbrojenia Szanghaju i administracją dróg, prowadzących do koncesyj.

Echa niebywałego skandalu prasowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 czerwca. Z Katowic donoszą, że redakcja „Kattowitzer Zeitung" wystosowała list do wojewody śląskiego w związku z umieszczonym artykułem domagającym się zwrotu Pomorza i Górnego Śląska Niemcom. W liście tym redakcja zawiadamia p. wojewodę, że redaktor odpowiedzialny pisma, za umieszczenie tego artykułu został zwolniony z redakcji. Mimoto na polecenie prokuratora Sądu Okręgowego redaktor odpowiedz. „Kattowitzer Zeitung" został aresztowany i osadzony w więzieniu. Artykuł pochodził z biuletynu przesłanego redakcji przez „Ostpreussische Korrespondenz".

Wyjazd Premjera Prystora.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. P. premjer Prystor wyjechał na dwudniowy wypoczynek na Wileńszczyznę do swej osady.

Londyn chce kontaktu z Paryżem.

Paryż, 4 czerwca. (PAT.) Miarodajne czynniki brytyjskie dały wczoraj do zrozumienia, że gabinet angielski pragnie nawiązać bezpośredni kontakt z gabinetem francuskim możliwie jak najprędzej. Donoszą z Londynu, że prawdopodobnie w czasie podróży do Lozanny Mac Donald i sekretarz stanu spraw zagr. Simon zatrzymają się na kilka godzin w Paryżu celem omówienia szeregu spraw z Herriotem.

Trzęsienie ziemi.

Mexyk, 4 czerwca. (PAT.) Cały kraj został nawiedzony silnem trzęsieniem ziemi. Są liczne ofiary w ludziach, dotychczas ilościowo nie ustalone.

Uroczystości Moniuszkowskie w Poznaniu.

Poznań, 4 czerwca. (PAT.) W piątek rozpoczęły się tu uroczystości ku uczczeniu 60 rocznicy śmierci Stanisława Moniuszki. Uroczystość zainaugurował koncert kilku chórów poznańskich przed pomnikiem Moniuszki w parku jego imienia. Koncertowi przysłuchiwały się tłumy publiczności do późnego wieczora. Dalszy ciąg uroczystości dziś i jutro.

Świat na rozdrożu.

Pod tym tytułem ogłosił w dzienniku paryskim „Liberté" artykuł znany pisarz francuski, Camil Aymard. Artykuł ten zwrócił na siebie uwagę opinji i prasy nastrojem pesymistycznym, którego djapazon bije wszelkie rekordy w tym kierunku. Poglądów C. Aymard'a nie podziela opinja francuska, ze względu jednak na stanowisko, jakie zajmuje on w piśmiennictwie francuskiem, prasa zajęła się wspomnianym artykułem, określając go, jako przykład wyjątkowego stanu depresji współczesnej.

Kilkanaście dni tylko dzieli nas od daty 16 czerwca, którą los wyznaczył na rendez-vous w Lozannie. I nikt, we Francji przynajmniej, nie zdaje sobie sprawy z faktu, że rozegra się tam ostatnia batalja o „być albo nie być".

Możemy istotnie być świadkami naocznemi załamania się finansowego dwóch trzecich całej Europy. Niemcy ogłoszą swoje moratorjum, jak również kategoryczną odmowę spłacenia długów tak prywatnych, jak państwowych. Wówczas na zastraszoną Europę spadnie ulewa moratorjów, z któremi koła finansowe liczą się już dzisiaj jako z koniecznością.

Katastrofa finansowa pociągnie za sobą automatycznie nową depresję ekonomiczną, której towarzyszyć będą bankructwa masowe i wzrost dalszy bezrobocia. Nędza przyczyni się do napięcia nastrojów radykalnych wśród mas.

W Stanach Zjednoczonych, przewodniczący Izby Deputowanych, M. Garner, zwracał uwagę na wzrost bezrobocia i nędzy. Nawoływał kongres do uchwalenia billu o pomocy dla bezrobotnych, co wywołałoby inflację kredytową na sumę 52 miljardów franków.

Komentując oświadczenie przewodniczącego, powiedział deputowany La Guardia: „Znajdujemy się w obliczu katastrofy, o ile nie poczynimy natychmiast decydujących kroków".

Owszem — ale co, ale jak? Wszystko, co przedsiębrano dotychczas, okazało się kruchem szkłem, pryskającem w zetknięciu z twardą rzeczywistością. Albo też środki ratownicze pogarszały tylko sytuację, zamiast ją polepszyć.

Ze swej strony profesor M. Murray Butler, prezydent Uniwersytetu Columbia, zwrócił się z gorącym apelem do ogółu, wskazując na konieczność podjęcia solidarnych wysiłków w celu ratowania przed ostateczną katastrofą, która zagraża ustrojowi ekonomicznemu i politycznemu Stanów Zjednoczonych.

„Ludzie rozsądni przejęci są trwogą, — pisze prof. Butler, — na widok porządków, panujących w Waszyngtonie. Gdyby zrządzeniem szczęśliwem losu zjawił się u nas wielki przewódca o szerokiej inteligencji, obdarzony wielką odwagą moralną, porwałby za sobą olbrzymie masy, któreby wymiotły do śmietnika cały zdyskredytowany personal naszego aparatu politycznego".

W takich słowach wyraża swoją opinję najwyższy autorytet intelektualny największej potęgi światowej, tych Stanów Zjednoczonych, na które kierownicy oficjalni rządów europejskich liczyli jako na nieugiętego obrońcę ładu i pokoju światowego.

Rozwiązanie Reichstagu i odwołanie zakazu szturmówek hitlerowskich

pierwszemi krokami nowego rządu niemieckiego.

Berlin, 3 czerwca. (PAT). Biuro Wolffa komunikuje: Gabinet Rzeszy uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu przedłożenie Hindenburgowi wniosku o natychmiastowem rozwiązaniu Reichstagu. Dekret prezydenta, rozwiązujący Reichstag, ogłoszony zostanie jutro, równocześnie z deklaracją programową rządu von Papena. Bliższe szczegóły w sprawie rozpisania nowych wyborów dotychczas nie zostały jeszcze ustalone. Liczyć się należy z rozpisaniem nowych wyborów w drugiej połowie lipca.

Berlin, 3 czerwca. (PAT). Według doniesień prasy, partja narodowo-socjalistyczna zwróciła się do nowego rządu z żądaniem zniesienia zakazu oddziałów szturmowych. Spodziewają się narazie, że zmieniona będzie conajmniej forma zakazu w ten sposób, żeby nie odnosiła się ona wyłącznie do oddziałów szurmowych. Przewiduje się pozatem danie możności narodowym socjalistom utworzenia analogicznej organizacji na nieco odmiennych podstawach.

Sejm pruski przeciw rządowi Brauna.

Berlin, 3 czerwca. (PAT). Sejm pruski zakończył dziś debatę polityczną. Również i na dzisiejszem posiedzeniu żaden z członków rządu pruskiego nie zasiadł na ławie rządowej. Premjer Braun nadesłał nowy list do przewodniczącego sejmu Kerrla w którym protestuje przeciwko formie, w jakiej wystosowano do rządu zaproszenie do stawienia się przed sejmem i wyraża życzenie jak najszybszego przekazania agend rządu pruskiego w ręce nowego gabinetu. W dyskusji powszechną uwagę zwróciły wywody przedstawiciela narodowo-socjalistycznego Lohsego, który wypowiedział się za samowystarczalnością gospodarczą i odstąpieniem od parytetu złota. Wniosek narodowo-socjalistyczny o przywrócenie dawnego regulaminu obrad sejmu, przewidującego wybór premjera pruskiego zwykłą większością głosów, odrzucono 212 głosami przeciwko 202. Wniosek komunistyczny o wyrażenie votum nieufności rządowi Brauna uchwalono 253 głosami narodowych socjalistów, niemiecko-narodowych, ludowców i komunistów. Pozostałe frakcje wstrzymały się od głosowania, uważając wniosek za niedopuszczalny. Przy głosowaniu nad wnioskiem komunistów, wzywającym rząd do natychmiastowego wstrzymania spłat reparacyjnych okazało się, że brak jest quorum, wobec czego przewodniczący obrady odroczył. Następne posiedzenie ma się odbyć 22 bm.

Układ sił w nowej Izbie Deputowanych.

Paryż, 3 czerwca. (PAT.) Prezydent republiki Lebrun powierzył dziś misję tworzenia gabinetu Herriotowi. Herriot misję tę przyjął.

Paryż, 3 czerwca. (PAT). Nowo utworzony gabinet przedstawia się następująco: Herriot premjer i minister spraw zagr., Martin finanse, Daladier roboty publiczne, Chautemps sprawy wewnętrzne, Paul Boncour ministerstwo wojny, Painleve lotnictwo, Leygues marynarka wojenna, Gardey rolnictwo. Berthod emerytury, Renoult sprawiedliwość, Palmade budżet, de Monzie oświata publiczna, Albert Farraut kolonje, Dalimier praca, Leon Mayer marynarka handlowa, Durand handel, Godart zdrowie publiczne.

Paryż, 3 czerwca. (PAT). Nowa Izba Deputowanych składać się będzie w zasadzie z 3 frakcyj. Około socjalistów w chwilach krytycznych dla rządu zgrupuje się prawdopodobnie od 180 do 190 zwolenników i dorywczych sympatyków. Radykałowie w razie konfliktu z socjalistami skupią prawdopodobnie 200 deputowanych w zależności od przedmiotu, nad którym odbywać się będzie głosowanie. Wreszcie partja umiarkowana i prawica zbiorą tę samą liczbę, tj. około 200 deputowanych. Problem obecnej większości w Izbie jest różnym od tej samej w poprzednim parlamencie. Jak wykazało doświadczenie, w Izbie poprzedniej, nie było systematycznej zmiany większości. W charakterze obecnego parlamentu w najbliższym czasie możliwe są wypadki, że rząd radykalny w pewnych sytuacjach znajdzie przeciwko sobie solidarny front lewicowoprawicowy. Narazie jednak wszystkie wiadomości potwierdzają, że nowy gabinet, który przedstawi się parlamentowi w czwartek przyszłego tygodnia, będzie miał charakter radykalno-społeczny, przy współpracy grup radykalno-społecznych, oraz lewicy radykalnej.

Wiceprzewodniczącymi Izby deputowanych obrani zostali: Miliet, Dalinier, radykali społeczni, oraz Monet i Pate, centrowcy.

Huragan nad Rumunją.

Bukareszt. 3 czerwca. (PAT.) Gwałtowny huragan, który przeszedł nad północną Dobrudżą, spowodował wielkie szkody w okolicznych miasteczkach. Pod Izmailem huragan zniósł z powierzchni ziemi parę domostw, w których w tym czasie znajdowało się około 20 włościan. 8 osób zostało zabitych, 4 odniosło ciężkie poranienia.

P. Prezydent wyjechał do Ciechocinka.

Warszawa. 3 czerwca. (PAT.) Pan Prezydent Rzplitej wyjechał dziś o godzinie 14-tej do Ciechocinka na kilkutygodniowy wypoczynek. Panu Prezydentowi towarzyszą w podróży zastępca szefa gabinetu wojskowego mjr. Jurgielewicz oraz adjutant przyboczny kpt. Górzecki. P. Prezydent zamieszka w Domu Zdrojowym.

Nagrody literackie.

Warszawa. 3 czerwca. (PAT.) Zarząd Polskiego Klubu Literackiego na ostatniem posiedzeniu, przyznał tegoroczną nagrodę w kwocie zł. 2000 za najlepszy przekład polskiego dzieła literackiego na język obcy Janowi Tomacsanyi'emu, autorowi wydanego w r. 1929 węgierskiego przekładu „Chłopów" Reymonta. Nagrodę PEN-klubu Polski za najlepszy przekład wybitnego obcego utworu literackiego na jezyk polski w kwocie 1000 zł. otrzymał Tadeusz Boy-Żeleński za „Życie Henryka Brulard" Stendhala.

Polacy w Czechach.

Praga. 3 czerwca. (PAT.) Według ogłoszonych przez państwowy urząd statystyczny prowizorycznych wyników spisu ludności w ziemi morawsko-śląskiej, liczba Polaków wynosi na tym terenie 79.067 osób. Interesująca jest ta cyfra w zestawieniu poszczególnych spisów ludności na przestrzeni 50 lat. I tak w r. 1880 Polaków było 77.803, w r. 1890 — 99.289, w r. 1900 — 148.072, w r. 1910 — 158.261 w r. 1921 — 72.217, w roku 1930 zaś, kiedy był ostatni spis ludności, 79.067.

Zapomniany grób.

Nowy Jork. 3 czerwca. (PAT.) Na cmentarzu Greenwood w Brooklynie odnaleziono przypadkiem zapomniany grób generała Włodzimierza Krzyżanowskiego, który wsławił się w Ameryce w wojnie cywilnej. Grobem Krzyżanowskiego, który zmarł w r. 1887 w nędzy, zajęło się stowarzyszenie Legjonu Amerykańskich Weteranów.

Złoto płynie do Europy.

Paryż. 3 czerwca. (PAT.) Okręty „Hamburg" i „Europa" przybyły z Nowego Jorku i wyładowały dziś w Cherbourgu 309 paczek złota, z których 112 przeznaczonych jest dla Szwajcarji, zaś 197 dla Francji.

Lotnik Hausner ponownie wyruszył

na zdobycie Atlantyku.

Linden (N. Jork), 3 czerwca. (PAT). Dziś wczesnym rankiem odleciał lotnik polski Hausner do lotu transoceanicznego. Wziął on ze sobą 25 hl. benzyny i zapasy żywności. Pozatem zabrał 50 listów, które będzie zrzucał po drodze.

Londyn, 3 czerwca. (PAT). O przelocie ponad Atlantykiem polskiego lotnika donoszą: Stanisław Hausner odleciał z lotniska w Linden w stanie New Jersey o godz. 9.46 rano według czasu amerykańskiego, co odpowiada godzinie 2.46 popołudniu według czasu środkowo-europejskiego. O ile jego lot ponad Atlantykiem odbędzie się bez przeszkód w czasie mniej więcej tym samym, co przelot lotniczki Earhardt, to przybycia Hausnera można się spodziewać na lotnisku w Croydon pod Londynem jutro, około godz. 10 przedpołudniem. Gdyby lotnik nie wylądował w Croydon, lecz leciał wprost do Warszawy, to droga jego z Londynu do Warszawy trwałaby dalszych 10 godzin. W razie zupełnie pomyślnych warunków lotu, lotnik Hausner mógłby więc wylądować w Warszawie w sobotę, około 8 wieczorem. Samolot Hausnera jest jednopłatowcem o barwach narodowych polskich. Hausner przed startem oświadczył, że zamierza polecieć wprost do Warszawy.

Londyn, 3 czerwca. (PAT). Do chwili obecnej tj. godzina 7.45 nie otrzymano w Londynie żadnych wiadomości o przelocie Hausnera nad Irlandją. Wedle informacyj uzyskanych przez korespondenta PAT. dziś rano w min. wojny warunki atmosferyczne na wschodniej części Atlantyku nie przedstawiają się zbyt pomyślnie. Panują tam silne wiatry i deszcze. Istnieje zatem możliwość, że Hausner skierować się może ze środkowej części Atlantyku na wybrzeża francuskie lub hiszpańskie.

Londyn, 3 czerwca. (PAT). Wedle depeszy wysłanej o godzinie 8.44 wedle czasu europejskiego, w Sidney na Nowej Szkocji widziano samolot jednopłatowy, przypuszczalnie był to samolot Hausnera.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 3 czerwca. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za III. dekadę maja wykazuje zapas złota 554,902.000 zł. tj. o 45.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 16,813.000 zł. do sumy 38,448.000. Również zaliczone do pokrycia zmalały o 1,577.000 zł. do sumy 117.201.000 zł. Portfel wekslowy podniósł się o 22.559.000 zł. i wynosi 637,530.000. Stan pożyczek zastawowych wzrósł o 2,406.000 do 117,385.000 zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 138,969.000 zł. tj. o 5,693.000 większą, niż w poprzedniej dekadzie.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań Banku zmniejszyła się o 37,757.000 zł. do 161,066.000 zł. Równocześnie obieg biletów bankowych wzrósł o 52.595.000 zł. do 1,102.908. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 43.9 prc., pokrycie kruszcowo-walutowe 46.94 prc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50.31 prc. Stopa dyskontowa Banku 7 i pół prc., lombardowa 8 i pół prc.

Zabicie posterunkowego.

Warszawa, 3 czerwca. (PAT). Dziś o północy na ulicy Glinianej znaleziono posterunkowego P. P. Konstantego Kośnego postrzelonego z rewolweru w głowę. Posterunkowy Kośny dawał słabe oznaki życia. Wyszedł on z domu na służbę do Komisarjatu, lecz droga jego nie prowadziła przez ul. Glinianą. Istnieje zatem przypuszczenie, że Kośny został zwabiony rozmyślnie na tę ulicę w celu dokonania na niego zamachu.

Katastrofa samolotowa.

Berlin, 3 czerwca. (PAT). Wczoraj wieczorem w Johanisthalu spadł samolot sportowy, pilotowany przez znanego lotnika Gabriela. Samolot runął na dach fabryki chemicznej, przebił go i wpadł do wnętrza, raniąc 8 robotnic, w tem 5 ciężko. Jedna z nich w drodze do szpitala zmarła.

Obrady senatorów i posłów
Województw południowo-wschodnich.

Wczoraj w lokalu Sekretarjatu Naczelnego, przy ul. Sykstuskiej l. 43 obradowała grupa regjonalna posłów i senatorów Woj. południowo-wschodnich.

Zagaił i przewodniczył prezes senator Löwenherz. Przedmiotem obrad była sprawa zajęcia stanowiska przez grupę wobec ważnych problemów politycznych i organizacyjnych. Referaty na powyższe tematy wygłosili: Wiceprezydent poseł dr. Z. Stroński, sekretarz naczelny poseł Wojtowicz i poseł Wagner.

W kilkugodzinnej ożywionej dyskusji przemawiali senatorowie: Löwenherz, Sobolewski i Zalewski i posłowie: Baczyński, Bałabanówna, Choińiski-Dieduszycki, Ekiert, Jäger, Jaworska, Kosydarski, Limberger, Żebracki, Żuchowski.

Uchwalono szereg rezolucji, między innemi także następującą przedstawioną przez prezesa Löwenherza:

Zjazd senatorów i posłów BBWR. Woj. południowo-wschodnich **piętnuje z oburzeniem kłamliwe wiadomości o rzekomych zamiarach agresywnych** Rzeczypospolitej; przygważdża niesumienność i perfidję wrogiej propagandy wywołującej i pogłębiającej kryzys światowy — w sposób nieodpowiedzialny dla egoistycznych celów.

Obóz nasz oświadcza, że z wolą niezłomną i z całą siłą odeprze skutecznie wszelkie ataki wymierzone przeciw dobru Rzplitej.

Zjazd wyraża zaufanie, że Rząd i na dal będzie z całą energją zwalczał akcję wymierzoną przeciw bezpieczeństwu i pokojowi świata.

Titulescu zamierza stworzyć rząd narodowy.

Bukareszt, 3 czerwca. (PAT). Titulescu oświadczył, że podejmie próby utworzenia rządu narodowego, a gdyby to zawiodło przejdzie do kombinacji rządu koncentracyjnego. Zaraniści obiecali mu poparcie przy tworzeniu rządu. W razie gdyby te kombinacje zawiodły, istnieje możliwość utworzenia rządu bezpartyjnego mężów zaufania króla.

Dymisja rządu greckiego.

Ateny, 3 czerwca. (PAT). Agencja ateńska podaje, że rząd Papanastaziu podał się do dymisji.

Utworzenie sądu okręgowego w Gdyni.

Warszawa, 3 czerwca. (PAT). Dziennik Ustaw z dnia 3 bm. zamieszcza roporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej na mocy którego zniesione zostały sądy okręgowe w Starogardzie i Lesznie, utworzony zaś został sąd okręgowy w Gdyni.

U schyłku jubileuszowego roku prasy.

Właśnie rok temu, z końcem maja 1931 wypadł osobliwy jubileusz, 300-lecie istnienia dziennikarstwa, zamknięcie trzechwiekowej epoki ogromnego znaczenia. Ze skromnych początków, z małej, wychodzącej co 4 dni gazetki paryskiej, wydawanej przez niejakiego Renadota, zrodziło się dzisiejsze „anonimowe mocarstwo“, które bez mała opanowało świat, nie mając ani wojska, ani władzy, ani poddanych — nic, tylko maszyny drukarskie, papier i jego cichą lecz pełną wyrazu wymowę! Czcigodna jubilatka nie wykorzystała jednak swej papierowej rozgłośni, by trzechwiekowe swe urodziny uczcić godnie. Aż dziwnem się to wydaje, że gdy tyle już podrzędnych jubileuszów użyło prasy do swego uświetnienia, ona sama ograniczyła się jedynie na krótkich stwierdzeniach okolicznościowych, nie dmąc w rogi triumfu, nie wieńcząc swych uznojonych warsztatów, nie urządzając nawet jakiegoś jubileuszowego pokazu czy wystawy, obchodzono więc jubileusz w ciszy, która trwała jednak zbyt długo, by ją uznać za uroczystą „minutę milczenia“. Cały rok jubileuszowy, który właśnie się kończy, upłynął bez wydania jakiejś choćby biografji, którąby dała retrospektywny obraz olbrzymich wpływów prasy na wydarzenia, stany i prądy, jakie ludzkość przeżyła w ciągu tej wielkiej trzechsetnej epoki.

Co właściwie spowodowało tę niewytłumaczoną abnegację „ludzi wiecznego pióra“ od skreślenia choćby skrom nie pomyślanej lecz wyczerpującej autobiografji? Może było w tem coś z mentalności dziennikarskiej, która w wiecznej pogoni za aktualnością niema nastawienia na to wszystko, co nie jest dniem dzisiejszym lub jutrem? Wszak już wczorajszy dziennik traci bezpowrotnie swą cenę, która spada raptownie do znaczenia makulatury!

Można się więc nie dziwić w pewnym stopniu dziennikarzom, iż brakło im czasu i myśli do zatrzymania się w codziennym biegu za tem, co niesie chwila, a podumania nad tem, co przeszło. Lecz od czegóż są historycy? Trudno wyobrazić sobie bardziej ponętną pracę dla nich, jak dzieje czasopiśmiennictwa, wplatające się organicznie w sieć wydarzeń politycznych, społecznych i ogólnoludzkich. Lecz historycy jakby stronili od takiej pracy. Literatura niemiecka i francuska z tej dziedziny, obfita dość w drugiej połowie poprzedniego wieku, zatrzymała się na progu obecnego jakby na martwym punkcie. Nawet jubileuszowa okazja nie stała się podnietą do jakiejś pomnikowej pracy.

Dziś stojąc właśnie u schyłku tego bezpłodnego roku jubileuszowego winniśmy choćby krótkim rzutem myśli cofnąć się poprzez ową przestrzeń trzystu lat do chwil, kiedy ta dziś potężna maszyna była w stanie prymitywu. Ile emocjonujących momentów wywołać powinien dziś ten pierwszy wydany w dziejach ludzkości egzemplarz gazety? W swej wstępnej odezwie do czytelników mówi Teofrast Renadot, że odważa się na pisanie historji bieżącego dnia nie bacząc na przeciwności, nie licząc się z tem, że niecierpliwość czytelników pozostawia mu zaledwie kilka godzin, by najświeższe wiadomości uporządkować, zredagować i oddać do druku. Zapewnia w sposób rozbrajający, że będzie zawsze dążył do prawdy, lecz nigdy nie będzie za nią ręczył! Jak niewiele się w istocie przez tyle lat zmieniło! Gdybyż można było tylko jeszcze głębiej zajrzeć we wnętrze tej pierwszej w świecie redakcji i przypatrzyć się dokładniej, jak odbywała się ta praca, kto i w jaki sposób dostarczał owych najświeższych, choć niekoniecznie praw dziwych nowin, tak niecierpliwie przez czytelników oczekiwanych!

Ileż znów podobieństwa z dzisiejszym losem niejednego dziennikarza możnaby znaleźć w żywocie owego pierwszego francuskiego redaktora! Wiemy o tem, że działo mu się rozmaicie, bywał „pod wozem i na wozie“, miał czasy świetności, gdy kardynał Richelieu, pierwszy mąż stanu, który użył organu prasy jako narzędzia do „robienia polityki“, otoczył go swą potężną protekcją. Lecz czasy te przeszły i ostatecznie Renadot umarł „biedny jak malarz“. Zato miał w swym własnym organie, który odziedziczyli synowie, nekrolog, zapewniający, że „historja o nim nie zapomni“. Jak widzimy, historja niezbyt dokładnie dotrzymała tej, danej w jej imieniu obietnicy. Jednakże placówka założona przez Renadota wytrwała i przetrwała lat trzysta jeden i napewno przetrwa jeszcze więcej. Wytrzymała prześladowania prasy przez monarchiczne rządy absolutystyczne z przed wielkiej rewolucji, i te które nastąpiły po niej, w roku 1762 zmieniła tytuł na „Gazette de France“, pod którym wychodzi do dzisiaj. Słusznie się więc jej należy prymat jubileuszowy.

Rekord ten jest wart tem silniejszego podkreślenia, iż dziennikarstwo francuskie cechuje naogół zmienność, brak długotrwałości istnienia poszczególnych organów. Inaczej jest w Anglji, gdzie dzięki układowi stosunków wewnętrznych opiera się ono na stałych, silnie ufundowanych podstawach. We Francji zmieniał się często ustrój władzy i porządek publiczny, a prasa, której stosunek do życia publicznego jest z natury rzeczy bardzo bliski, znajdowała się zawsze na fali. Każdy rząd absolutny tłumił ją i spychał w dół, każdy okres powszechnej wolności wznosił ku górze. Silny wzrost za czasów Wielkiej rewolucji, która ogłosiła swobodę drukowanego słowa, stłumiony został wkrótce przez Napoleona, który określiwszy swój stosunek do prasy lapidarnie: „drukarnia jest arsenałem, do którego nie każdego się wpuszcza“, zgodził się

Doroczny Zjazd Rady Naukowej Kasy im. Mianowskiego.

Dnia 29 maja r. b. odbyło się doroczne posiedzenie Rady Naukowej Kasy im. Mianowskiego.

Obecni byli delegaci: Polskiej Akademji Umiejętności, Uniwersytetów Politechnik oraz Towarzystw Naukowych z całej Polski.

Na przewodniczącego Rady, po ustąpieniu z powodu złego stanu zdrowia prof. K. Twardowskiego, powołano prof. W. Świętosławskiego.

Po uczczeniu pamięci zmarłego członka Rady, prof. F. Krzyształowicza, Rada wysłuchała sprawozdania prezesa Komitetu z działalności Kasy za rok 1931.

W roku 1931 Kasa wypuściła w świat 16 dzieł własnych, 11 wydawnictw ogłoszono drukiem z zasiłkiem Kasy, 9 dzieł wykonano przy pomocy wydawniczej Kasy — przeważnie w jej drukarni.

Ponadto Kasa udzieliła: ok. 95.000 zł. na prace badawcze, na przygotowanie do druku wyników badań, na zapomogi osobiste i pomoc dla Towarzystw naukowych; wypłacono około 18.000 zł. na nagrody, ok. 14.000 zł. na stypendja, ok. 16.000 zł. na pożyczki.

Rada przyjęła jednomyślnie sprawozdanie Komitetu i Komisji Rewizyjnej oraz uchwaliła wniosek, wzywający ogół do poparcia wszelkiemi siłami starań Komitetu o zapewnienie funduszów Instytucji, która w ciągu 50-ciu lat ubiegłych tak wydatnie i chlubnie się zasłużyła społeczeństwu i Państwu i nadal w pracy swej dla dobra nauki polskiej nie ustaje. Chodzi o podtrzymanie wielkiego dobra narodowego, jakiem jest nauka polska.

Z okazji jubileuszu Kasy, Rada uchwaliła jednogłośnie wniosek nadania godności członka zasłużonego honoris causa za zasługi na polu nauki i organizacji pracy naukowej: prof. dr. Kazimierzowi Twardowskiemu, b. przewodniczącemu Rady Naukowej, p. Stanisławowi Michalskiemu, redaktorowi „Nauki Polskiej" i „Poradnika" który zgórą 30 lat pracował w Komitecie Kasy.

Na miejsce ustępujących członków na członków Komitetu powołani zostali ponownie: pp. Karol Lutostański, dotychczasowy prezes Kasy, Franciszek Czubalski i Józef Morozewicz, nadto p. Z. Chrzanowski.

Rozwój lotnictwa szybowcowego w Polsce.



W Polichnie pod Kielcami odbyło się przed kilku dniami uroczyste poświęcenie i otwarcie szkoły pilotażu szybowcowego. — Na zdjęciu naszem widzimy inż. Grzeszczyka w chwilę po wylądowaniu na lotnisku szybowcowem w Polichnie. Inż. Grzeszczyk przybył na swym szybowcu z Warszawy do Kielc, holowany przez awjonetkę.

Z sali koncertowej.

Pierwszy koncert

uczniów Lwowskiego Konserwatorjum im. Szymanowskiego z klasy prof. Zbigniewa Drzewickiego ze współudziałem Aleksandra Kagana.

Serję dorocznych koncertów uczniowskich zainaugurowało Lwowskie Konserwatorjum im. Szymanowskiego koncertem uczniów z klasy prof. Zbigniewa Drzewickiego, który przed stawił rezultaty swej dwuletniej pracy pedagogicznej. Usłyszeliśmy w pierwszej części koncertu uczniów, znanych z popisów lat poprzednich z klasy dyr. Niementowskiej, pp. Wojtaszewską i Rosenfelda, których pamiętamy wszyscy jako nieprzeciętne talenty. Dziś stwierdzić należy, że talenty te rozwinęły się pod kierunkiem prof. Drzewieckiego w sposób niezwykle interesujący. Imponujący jest zwłaszcza przeskok, który zauważyć się dał w rozwoju Rosenfelda: z utalentowanego dziecka rozwinął się w szesnastym roku życia w dojrzałego muzyka i pianistę, o stylu interpretacji zupełnie już wyrobionym, niezwykle skupionym i pogłębionym, a przytem technicznie zupełnie pewnym. Bardzo pięknie przedstawia się też rozwój talentu p. Wojtaszewskiej. Warjacje Beethovena zagrane były poważnie pod względem muzycznym, zaś utwory Debussy'ego miały wdzięk dzięki świeżości i barwności uderzenia. Solidnie i z dużą dozą dobrego smaku odegrała też p. Bilenka — Capriccio Bacha i Warjacje Chopina. P. Turei którego usłyszeliśmy w drugiej części koncertu, (uczestnik II Koncertu Chopinowskiego), to już wybitny wirtuoz, rozporządzający znakomicie rozwiniętą techniką, piękną kantyleną i dużem poczuciem stylu, zwłaszcza tak bardzo znana „Campanella", Liszta wywołała burzę oklasków dzięki subtelnym, wyrafinowanym efektom dźwiękowym.

W całości stwierdzić musimy, że poziom koncertu wykraczał daleko poza ramy produkcji uczniowskiej. Każdy z występujących tu uczniów to już dziś wybitna indywidualność artystyczna, świadoma w każdym kierunku nietylko wszelkich arkanów technicznych, ale przedewszystkiem muzycznie rozwinięta w sposób wprost imponujący. Cały punkt ciężkości przeniesiony tu został na duchowe walory ucznia, i ten właśnie moment, w naszej pedagogji muzycznej prawie niespotykany, daje tak wspaniałe rezultaty. Opanowanie rzemiosła jest zawsze pierwszorzędne, ale nigdy nie staje się tu celem, tylko środkiem; zróżnicowanie uderzenia, bogactwo środków technicznych, doskonała pedalizacja, itp. zadziwiają u tych młodych ludzi nietyle, ile ich dojrzałość muzyczna, powaga i zrozumienie stylu. Okazuje się, że sama technika nauczania jest tu rzeczą obojętną, system lekcyj tygodniowych, comiesięcznych może się okazać równie pożytecznym, o ile kieruje nim imperatyw jednostki naprawdę twórczej artystycznie i pedagogicznie.

* * *

W koncercie uczniów Lwowskiego Konserwatorjum przyjął współudział p. Aleksander Kagan, laureat warszawskiego Konserwatorjum z klasy prof. Drzewieckiego i II międzynarodowego Koncertu Chopinowskiego. Przedstawił się on jako skończony już artysta, wybitnie interesujący zwłaszcza w interpretacji kompozycyj nowoczesnych. Intuicyjne ujęcie stylu całości wykonywanego przez siebie utworu, rozmach i szeroka linja w interpretacji, zdążająca do świetnego uwydatnienia wszelkich cech konstrukcji, wysoka inteligencja muzyczna i zawrotna technika pianistyczna, cechują grę tego młodego artysty. Charakterystyczną w tym kierunku była zwłaszcza pięknie wykonana Sonata Wedtnera. W Fantazji i Fudze Bacha zdumiewała doskonałość gry polifonicznej, zaś w Walcu Straussa, zagranym na bis piękne zróżnicowanie szczegółów rytmicznych i świetny smak artystyczny, niewypadający ani na chwilę z ram najlepszego stylu.

P. Kagan należy niewątpliwie do adeptów naszej sztuki pianistycznej rokującej najpiękniejsze nadzieje. To też nie wątpimy, że w przyszłym sezonie muzycznym będzie miał sposobność wystąpić we Lwowie z własnym koncertem, który obudzi na pewne żywe zainteresowanie.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Budowa Bazyliki Morskiej w Gdyni.

W najbliższych dniach, w wyniku długo i starannie przygotowywanej metody zbiórkowej na budowę Bazyliki Morskiej w Gdyni otrzymają osoby, biorące udział w pracy społecznej i gospodarczej na terenie całej Polski, listy składkowe z odezwą. Listy takie otrzymają w szczególności wszystkie urzędy, przedsiębiorstwa, szkoły, zakłady, banki i t. p., gdyż Tow. Budowy Bazyliki wychodzi z założenia, że zrealizowanie pięknej idei wyposażenia Gdyni w okazały morski Dom Boży jest możliwe jedynie przez poparcie całej Polski. Mając na względzie ciężki kryzys, jaki kraj przeżywa, komisja finansowa wychodzi z założenia, że nie wysokość ofiary ale ilość ofiarodawców zadecyduje o powodzeniu zbożnego przedsięwzięcia. To też każda lista zawiera 62 rubryk i największą troskę Komisji stanowi zasadnicza prośba pod adresem wszystkich kolektorów — aby starali się o przysłanie tylu ofiarodawców, aby każda lista była bezwzględnie wypełniona. Dalej idzie o to, aby akcją składkową tak pokierować, iżby co miesiąc od czerwca 1932 r. począwszy do końca roku można było zbiórkę powtórzyć. Rozkłada się zatem do pewnego stopnia składkę tę na 7 rat, aby każdemu choćby najmniej zamożnemu umożliwić dorzucenie cegiełki do gmachu, który jako symbol odzyskania morza polskiego na wybrzeżu w Gdyni ma stanąć.

Powodzenie akcji tej zbiórki zależy od ducha ofiarności, jakim owiany być musi każdy kolektor, oraz od tego, aby się nie wstydzić choćby najmniejszej składki — byle każdą listę do ostatniej rubryki wypełnić. Kontrola składek jest wprost drobiazgowa, dlatego każdy, kto otrzyma list niech uważa, aby nie zgubić żadnej listy, gdyż Towarzystwo bezwzględnie się o nią upomni.

Poza akcją religijną, budowę Bazyliki Morskiej w Gdyni traktować powinniśmy jako dzieło wybitnie narodowe, państwowo-twórcze i propagandowe w duchu światopoglądu morskiego, dlatego też wyrażamy przekonanie, że ludzie, którzy otrzymają listy składkowe uświadomią sobie, że działają nie dla prywaty, nie dla interesu regjonalnego, lecz w interesie mocarstwowej potęgi Polski.

Wyrażając wszystkim, którzy się gdy otrzymają listy składkowe, zajmą gorliwie wypełnieniem swej misji, a tak samo wszystkim ofiarodawcom już naprzód nasze serdeczne „Bóg zapłać" prosimy, aby pamiętali o wypływającej z historji prawdzie, że „bez morza nie będzie Polski".

na istnienie w Paryżu tylko 4 dzienników, pozostających pod ostrą cenzurą. U schyłku jego panowania powstał „Moniteur Universal" jako organ rządowy, który przetrwał w tej roli do Napoleona III. Z powrotem liberalniejszych czasów w epoce pozanapoleońskiej nastąpił znów rozkwit pism codziennych, wśród których zajął na długi czas przodujące miejsce „Journal de Débats" — pismo sfer wytwornych o silnych politycznych wpływach a spopularyzowane przez wprowadzenie cyklu powieści feljetonowych, jak słynne „Tajemnice Paryża" Suégo oraz „Trzech Muszkieterów" i „Monte Christo" Dumasa. Powrót cenzury za Ludwika Napoleona przetasował znów cały ustrój dziennikarstwa, powodując upadek dotychczasowych pism a rodząc nowe. W tej epoce powstał dzisiejszy „Temps" jako organ umiarkowanej lewicy oraz rozrodziła się znacznie t. zw. mała bulwarowa prasa, wśród której modne i w Polsce wswym czasie, dziś już przeżyte „Figaro" cieszyło się szczególnie wielkiem wzięciem. Lecz dopiero z Trzecią Republiką nastał prawdziwie złoty wiek dla rozwoju dziennikarstwa francuskiego, które pokryło Paryż i cały kraj wielkiemi płachtami swych mozajkowo układanych arkuszy, gdzie każdy „mały obywatel" może odszukać to, co mu potrzebne na codzień obok szklanki wina i co mu zręczni redaktorzy umieją podsuwać jakby jego własne, niedostatecznie uświadomione myśli.

Dziennikarstwo Francji dzierży słusznie światowy prymat jubileuszowy. Dziwne, że nie upomniały się o to, zarozumiałe Niemcy, które posiadają w swych archiwach egzemplarz „Neue Zeitung" pochodzący aż z roku 1502 a nawet więcej takich białych kruków z przed epoki Renadota. Były to jednak przelotne publikacje okolicznościowe, wydawane z różnych racyj, jak np. sprawozdania z wielkich dobroczynnych jarmarków, albotéż utwory ulotne o charakterze literackim, np. listy, kalendarze itp. Zresztą kruki te powstały w okresie nowiniarskie, którym brakło ciągłości jako jednej z istotnych cech czasopiśmiennictwa. Bezsprzecznie jednak obok Francji, Niemcy a stosunkowo później od nich Anglja rozwinęły u siebie już w ciągu XVII wieku pierwotypy czasopism, które w miarę czasu i rozwoju stosunków rozwijały się, stając się dość wcześnie ośrodkami zainteresowania szerszych warstw ludności i wysuwając się na czoło publicznego życia.

Należy zaznaczyć, że prasa polska w porządku chronologicznym zajmuje w dziejach prasy światowej jedno z wybitniejszych miejsc. Jej trzechsetletni jubileusz przypada o 30 lat później, od jubileuszu prasy francuskiej. Lecz jeśli uwzględnimy głęboką różnicę w układzie stosunków, odgrywających rolę przy powstaniu i rozwoju czasopiśmiennictwa, jaka zachodziła podówczas między Polską a krajami zachodniej Europy, to znajdziemy słuszne powody do upomnienia się w tym względzie o jedno z czołowych miejsc.

Dr. Adam Lewicki

KRONIKA

Czerwiec 4 Sobota	KALENDARZYK Rz.-kat. Franszka C. Gr.-kat. Wasyłyska
	Wschód słońca g. 3 m 29
	Zachód " g. 19 m 37
	Długość dnia g. 15 m 26

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Sobota, 4 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Kłopoty Bourrachona".

Niedziela, 5 czerwca o godz. 8 „Halka".

Poniedziałek, 6 czerwca o godz. 7.30 w. „Kłopoty Bourachona".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, 4 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Śledztwo".

Niedziela, 5 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Kłopoty Bourrachona".

Poniedziałek, 6 czerwca o godz. 8-mej w. „Śledztwo".

TEATR NOWOŚCI.

Teatr nieczynny.

Teatr Wielki. W związku z dużem powodzeniem, jakiem cieszą się ograniczone już występy świetnego artysty Michała Znicza w „Kłopotach Bourrachona", komedja ta w dniu dzisiejszym grana będzie w Teatrze Wielkim.

Teatr Rozmaitości. Dziś, w sobotę odbędzie się w Teatrze Rozmaitości ciekawa sztuka M. Alsberga i O. Hessego p. t. „Śledztwo", grana dotychczas w Teatrze Wielkim.

„Sen srebrny Salomei" w Teatrze Wielkim. Ostatniem widowiskiem w sezonie wiosennym z wielkiego repertuaru będzie arcydzieło muzy dramatycznej Słowackiego „Sen srebrny Salomei" w nowej inscenizacji L. Schillera. Obsadę „romansu dramatycznego" tworzą pp.: Kuncewiczówna (Salomea), Malanowicz (Księżniczka), Michalski (Regimentarz), Damięcki (Leon), Kondradt (Semenko), Wierciński (Pafnucy), Krasnowiecki (Sawa), Stępowski (Wernyhora), Wojdan (Gruszczyński), oraz pp.: Bonacka, Borowska, Dorwski, Przystawski i Brochwicz. Dekoracje Andrzeja Pronaszki. Część muzyczna osnuta na polskich i ukraińskich motywach z tej epoki. Próby w pełnym toku.

CYRK CTANIEWSKICH

Dziś 8.30 wieczór otwarcie Cyrku. Premjera wielkiego programu atrakcyj egzotycznych.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Mawas, syn dżungli" i „Romantyczna noc".

CHIMERA: „Śpiewaczka zaułka".

KOPERNIK: „Dr. Jekyll i mr. Hyde" oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

LEW: „Zbrodnia" i „Zwarjowana noc".

MARYSIEŃKA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde" oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

OAZA: Wesoły Madryt.

PALACE: „Tajemnica dworu Habsburgów".

PAN: „Czterech z Legji".

PASAŻ: „Auto pancerne".

PROMIEŃ: „Krew na piasku".

SŁOŃCE: „Policmajster Tagiejew".

STYLOWY: „Legjon Walecznych" oraz „Wieczny płomień".

ŚWIT: „Światła wielkiego miasta".

Po premjerze w Cyrku Staniewskich.

Nowy program w Cyrku Staniewskich, który gości u nas na pl. Bema, odznacza się w tym roku wyjątkowo staranym doborem numerów, dzięki czemu całość widowiska stoi na wysokim poziomie artystycznym, zaciekawia i bawi zarazem, a wysoce orygionalne popisy artystów egzotycznych — Chińczyków i Turków przykuwają oko widza do areny. Nietylko zresztą odświętne, a malownicze stroje Chińczyków i fenomenalne skoki Turków budzą podziw na widowni Cyrku, nowy program posiada atrakcje tej miary, co trupę Narrow, która słusznie uchodzi za najlepszy na świecie zespół cyklistów, gladjatora Pomi (przyjdźcie i zobaczcie! — opowiedzieć trudno!), i p. Rebernigga, który czuje się między końmi i olbrzymim słoniem Jumbo, jak nauczyciel w klasie pełnej grzecznych, posłusznych uczniaków. Całość programu uzupełniają klowni w nowym i co podkreślić należy, istotnie wesołym repertuarze, woltyż na koniach i ucieszne małpki i t d.

Krótko mówiąc, program w Cyrku Staniewskich wart jest przynajmniej dwukrotnego obejrzenia.

Nowa akcja fundacyj Małopolskich.

Znajdujące się pod zarządem, względnie nadzorem wojewody lwowskiego fundacje małopolskie zgłosiły po raz pierwszy swój udział w tegorocznych XII Międzynarodowych Targach Wschodnich we Lwowie. Dążąc do podniesienia rentowności majątków fundacyjnych, a tem samem do powiększenia środków na akcję oświatową, naukową i społeczną, przewidzianą w statutach fundacyjnych, zamierzają zarządy fundacyj rozwinąć większą propagandę w kierunku zbytu produktów rolniczo-leśnych. To też mimo trudnych warunków gospodarczych zgłosiło dotąd swój udział kilkanaście fundacyj, jak: fundacja im. Abrahamowiczów, Chrześcijańskiej Gminy m. Borysławia, A. Dydyńskiego, S. Głowińskiego, Jana Łukiewicza, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Zuzanny hr. Ożarowskiej, Ryszarda Pieściorowskiego, Pietruskich, Stanisława hr. Skarbka, Schneydrów, Suszyckich, dr. Jana Towarnickiego.

Po zarządzeniu Banku Polskiego
w sprawie polityki dolarowej.

Decyzja Banku Polskiego, który utrzymując narazie skup banknotów dolarowych postanowił nie sprzedawać ich na giełdzie, lecz wysyłać do Nowego Jorku — komentowana jest jako środek ostrożności ze strony Banku Polskiego przed ewentualnemi wahaniami w kursie dolara. Jednocześnie ograniczenie podaży banknotów dolarowych, które ciągle jeszcze są przedmiotem tezauryzacji, przeciwdziałać będzie w pewnej mierze jej wzrostowi, a przez to ograniczy również straty, jakie ponieśliby posiadacze banknotów dolarowych w razie spadku ich kursu.

Należy dodać, że wobec zachowania nieograniczonej sprzedaży wypłat na Nowy Jork, decyzja Banku Polskiego nie odbije się w najmniejszym stopniu na transakcjach handlowych.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś w sobotę 4 bm. o godz. 19. Na posiedzeniu tem omawiany będzie preliminarz budżetu miasta Lwowa.

Z Komitetu Rozbudowy Miasta. — Pod przew. prez. Drojanowskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy Miasta, na którem rozdzielono 26 petentom kredyty na wykończenie domów. Poszczególne kredyty nie przekraczają sumy 4.000 zł.

Chór Eryana ogólnie znany sympatyczny zespół rewellersów wystąpi jeden raz z nowym programem w dniu 7 czerwca (wtorek) br. w sali Polskiego Twa Muzycznego. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut Seyfartha. Ceny obniżone.

Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika. We wtorek, dnia 7 czerwca b. r. o godz. 18-tej w sali wykł. Instytutu Geologicznego U. J. K. przy ul. Długosza 8, odbędzie się posiedzenie naukowe z referatem dr. Marjana Kamieńskiego p. t.: „Elementy składowe tufów wulkan.cznych w Berestowcu". Goście mile widziani.

Wystawa pośmiertna Henryka Mikolascha zostanie otwarta w niedzielę 5-go b. r. o godz. 12-tej w salach Muzeum Przemysłowego, ul. Dzieduszyckich l. 1.

Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne zawiadamia, że we wtorek, dnia 7 czerwca br. w lokalu Towarzystwa, przy ul. Grodzickich 1, odbędzie się wieczór ku uczczeniu pamięci śp. dr. Henryka Mikolascha. Początek o godz. 18-tej. Goście mile widziani.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 6 czerwca 1932 o godzinie 17-tej w Seminarjum polonistycznem, z następującym porządkiem dziennym: 1) Prof. Ryszard Ganszyniec: O pisowni imion greckich i łacińskich, 2) dr. Stanisław Pilch: Wpływ Tacyta na powieść polską, 3) prof. Władysław Tarnawski: Scott a współczesne prądy literackie.

Audjencje u wojewody lwowskiego.

Z powodu przeszkód służbowych, p. wojewoda lwowski nie będzie udzielał audjencji w poniedziałek, dnia 6-go czerwca br., przyjmować zaś będzie wyjątkowo we wtorek, dnia 7 bm. od godziny 12—13.

Torebkarz.

Urban Walerja, zam. ul. Zamkowa 9, doniosła policji, że gdy przechodziła ul. Spadzistą, jakiś nieznany osobnik wyrwał jej z rąk torebkę, zawierającą 2000 zł. oraz dwie karty zastawnicze na biżuterję.

Strzał w usta.

Wczoraj wieczorem targnął się na życie 24-letni Włodzimierz Rewnuczak, zam. przy ul. Pełtewnej 25 a, który strzelił do siebie z rewolweru w usta.

W stanie groźnym odwieziono go do szpitala powszechnego. Przyczyną rozpaczliwego kroku była ciężka gruźlica.

Potrącony staruszek.

Wczoraj około godz. 5 popołudniu na ul. Leona Sapiehy u wylotu ul. Gródeckiej, został potrącony przez autodorożkę 60-letni Jan Buczan (Szeptyckich 20), który doznał ciężkich obrażeń na całem ciele. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu Buczanowi pierwszej pomocy, odwiozło go do szpitala powszechnego.

Straszny wypadek pod Lwowem.

Wczoraj na torze kolejowym pod Lwowem na linji Lwów—Tarnopol wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Oto około godziny 4 popołudniu 10-letni Ignacy Wojtas, syn gospodarza z Pikułowic, pasł krowę nad torem kolejowym. W pewnej chwili chłopiec zeszedł na tor i dostał się pod koła pociągu osobowego, zdążającego z Tarnopola do Lwowa. Nieszczęśliwy chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

Kradzież w kościele.

Bogusław Bugno, zam. ul. Wronowskich 8, doniósł policji, że w czasie pobytu w kościele św. Marji Magdaleny, jakiś nieznany sprawca skradł mu z kieszeni złoty zegarek marki „Longines", wartości 800 zł.

Zamach samobójczy.

Marja Sambor, licząca lat 20, służąca, zajęta u Luksa Filipa przy ul. Grottgera 6, usiłowała wczoraj popełnić samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala powszechnego. Powodem usiłowanego samobójstwa była niechęć do życia.

Potrącenie przez auto.

Józef Szul, zam. przy ul. Wołyńskiej 5, jadąc samochodem ulicą Lenartowicza w kierunku ul. Potockiego potrącił przebiegającego przez jezdnię chłopaka, nazwiskiem Krzyształowski (ul. Droga Wulecka 48), który upadł na jezdnię i doznał lekkiego potłuczenia ciała.

KRAJOWA

BRODY. **Pożar lasu.** Onegdaj w nocy nieznany sprawca podpalił zrąb lasu w gminie Monastyrek, w którym znajdowało się około 2.000 metrów sześć. drzewa budulcowego i opałowego.

ZŁOCZÓW. **Skazanie wywrotowców.** Przed Sądem okręgowym odbywała się przez dwa dni rozprawa przeciwko założycielom organizacji ukraińskiej wywrotowej „Wirni Syny Ukrainy", zlikwidowanej w ubiegłym roku przez P. P. w Brodach. W wyniku przeprowadzonej rozprawy założyciel organizacji, Szwajka Dymitr, skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia, Kipranyszyn Miron na 6 mies. ciężkiego więzienia, Chomycz Józef na 3 mies. ciężkiego więzienia.

BORYSŁAW. **Budowa mostu.** Rozpoczęte w roku ubiegłym prace wstępne przy budowie mostu na Tyśmienicy w Borysławiu podjęto ponownie. W roku bieżącym przeznaczonych zostało na ten cel 80.000 zł.

BORYSŁAW. **Nieszczęśliwe wypadki.** W ciągu 48 godzin, w dniach 31 maja do 1 czerwca br. na kopalniach nafty i innych zakładach przemysłowych w Borysławiu wydarzyło się aż 16 wypadków ciężkiego uszkodzenia ciała. Jest to liczba dotychczas nienotowana przez chirurgów od czasu istnienia ambulatorjum Kasy Chorych.

STRYJ. **Ułaskawienie mordercy.** Pan Prezydent Rzplitej ułaskawił skazanego na karę śmierci przez powieszenie za zabicie swej żony Marji, Józefa Chyrowskiego, zamieniając mu karę śmierci na karę bezterminowego więzienia.

Udział Węgier w Targach Wschodnich.

Państwowy Rolniczy Instytut Eksportowy w Budapeszcie, pod którego egidą dwukrotnie już w ostatnich dwóch latach doszedł z dużym sukcesem do skutku zbiorowy udział kilkudziesięciu firm węgierskich w Targach Wsch., przystąpił do zorganizowania z okazji tegorocznej ich kampanji reprezentacyjnej kolekcji doborowych win, świeżych owoców, jarzyn i innych specyficznie węgierskich płodów i przetworów rolniczych. Na pomieszczenie oficjalnej grupy węgierskiej przeznaczony został w całości obszerny, wybudowany w swoim czasie na placu wystawowym Targów Wschodnich przez Polskie Ministerstwo Rolnictwa, pawilon o przeszło 400 m kw. powierzchni. Grupa węgierska jest od trzech lat na Targach Wschodnich ośrodkiem żywego zainteresowania, któremu zawdzięcza również poważne wyniki handlowe. Za pośrednictwem Targów Wschodnich szuka ona nietylko bezpośredniego zbytu na rynku polskim dla swych produktów, ale i dogodnego punktu oparcia dla transytowego eksportu do państw bałtyckich i skandynawskich. Zeszłoroczne jej obroty w transakcjach doraźnie dokonanych, wykazały w winach dwa wagony, wartości 25.000 zł., a w winogronach cztery wagony, wartości około 100.000 zł. Nie dziw przeto, że mimo ciężkiego kryzysu gospodarczego, który na Węgrzech daje się niemniej dotkliwie odczuwać, jak u nas, wśród miarodajnych tamtejszych czynników przejawia się gotowość do zacieśniania nawiązanych węzłów współpracy gospodarczej z Polską w formie, której realną skuteczność i celowość stwierdziła już dowodnie kilkuletnia praktyka.

Z wydawnictw perjodycznych.

Nr. 9 „Świata Kobiecego" przedstawia się pod każdym względem jak najkorzystniej. Prześliczne modele letniej garderoby damskiej i dziecięcej przyciągają z rozkoszą oczy pań, a zajmująca część literacka będzie rozkoszą w chwilach wypoczynku. Treść numeru: Grekowicz Michalina: U zapomnianego źródła; Lewik Włodzimierz; Paweł błogosławiony — rzecz o Pawle Cazin, wielkim przyjacielu Polski; Osińska Janina; Beata Obertyńska chodzi po ogrodzie; poezje Henryka Balka, S. Jagzota, Karola Kleina tłum. Włodzimierza Lewika. — Wyleżyńska Aura: Profesor i słuchaczka; Czyściecki Józef: Dentystka; J. K. Mała rzeczpospolita pracy kobiet; Han. Skar.: Wszystko przechodzi, wszystko przemija; Hausnerowa Marja: W jakim kierunku kryzys działa dodatnio? — F. Anstey: Mosiężna butla, c. d. powieści. W dziale praktycznym: Rozmnażanie roślin pokojowych; Ciekawostki kosmetyczne; Ploteczki o modzie; Dobra gospodyni; Kącik praktyczny; wzwyż 100 modeli mód, roboty rzeczne, kurs trykotarstwa, tablica krojów i wzorów naturalnej wielkości itd.

Szkoła i wychowanie.

Badania psychologiczne ucznia a obserwacja pedagogiczna.

W związku z rozszerzeniem problemu stosowania indywidualizacji tak w nauczaniu jak i w wychowaniu szkolnem wyłoniły się pewne wątpliwości, czy indywidualizacja taka jest realnie możliwa przy tylu zajęciach i obowiązkach, jakie nakłada na każdego nauczyciela i kierownika zakładu naukowo-wychowawczego szkoła nowoczesna.

Pesymiści starszej daty stanęli na stanowisku, że prowadzenie badań nad osobowością każdego ucznia jest wprawdzie bardzo piękne i pożyteczne, ale nie da się zrealizować z powodu braku czasu i odpowiednio do tego celu przygotowanych nauczycieli. Zdaniem ich badania takie mogą przeprowadzać tylko psychologowie szkolni, ale i ci nie są w stanie tego dokonać, mają bowiem za dużo uczniów i wiele innych obowiązków zawodowych w szkole. Badania takie prowadzić można najwyżej na kilku wybranych uczniach, lecz i te należy robić z wielką ostrożnością i jedynie dla celów eksperymentalnych, z których jeszcze żadnych konsekwencyj praktycznych wyciągać nie można, gdyż metody badań nie są dostatecznie wypróbowane i skutkiem tego o pomyłkę niesłychanie łatwo.

Zarzuty, opierające się na tym punkcie widzenia byłyby zaiste nader uzasadnione, gdyby nie to, że sam punkt widzenia jest z gruntu fałszywy. Istotnie badanie psychologiczne ucznia zabiera bardzo wiele czasu. Trzeba bowiem nietylko wziąć ucznia pod dłuższą, trwającą nieraz miesiące, systematyczną obserwację, a ponadto trzeba z nim przeprowadzić szereg konferencyj i zorganizować przynajmniej kilka specjalnie ułożonych ankiet, ażeby zdo być odpowiedni materjał porównawczy. Ponieważ badanie psychologiczne jest sprawą niesłychanie delikatną i drażliwą, przeto nie można tej funkcji powierzać nawet nauczycielowi psychologji, jeżeli nie posiada dostatecznego doświadczenia i zasadniczych wiadomości z dziedziny psychotechniki nowoczesnej. Być może, że kiedyś w przyszłości, gdy zakład będzie posiadał własnego psychologa szkolnego i odpowiednio urządzone laboratorjum psychotechniczne, zażądamy najpierw od psychologa fachowej ekspertyzy ucznia, zanim wydamy o nim sąd.

Na razie nie o takie badanie chodzi, lecz o zwyczajną obserwację pedagogiczną, którąby nam dostarczyła materjału do oceny każdego ucznia. Taki materjał obserwacyjny powinien mieć pod ręką nietylko psycholog szkolny, lecz każdy nauczyciel przedmiotu i wychowawca klasowy. Oceniając stopień wiedzy ucznia, głosując nad stopniem jego zachowania, wymierzeniem kary, czy też powierzając mu jakąś funkcję w samorządzie szkolnym — nie może się przecież nauczyciel i wychowawca kierować tem, że dany uczeń jest synem jego kolegi czy miejscowego dygnitarza, albo że jest sympatyczny osobiście i dobrze towarzysko ułożony, albo że specjalnie poświęca się jego przedmiotowi.

Inaczej zupełnie będzie oceniał nauczyciel, który zna dokładnie stosunki rodzinne i materjalne ucznia, jego stan zdrowia, jego prowadzenie się w szkole i poza szkołą, jego stopień inteligencji, a więc jego sposób obserwowania zjawisk, zdolności kombinacyjne, charakter pamięci, stopień krytycyzmu, jego zainteresowania specjalne, jego temperament, obowiązkowość, samodzielność, jego odnoszenie się do kolegów klasowych, jego wpływ na drugich, zdolności do przewodzenia, zmysł organizacyjny, jego aktywność w nauce, przyzwyczajenia, słowem jeżeli będzie miał ogólny pogląd na zalety i wady swojego wychowanka, wówczas dostosuje do niego nietylko swój system nauczania, ale także i każdy zabieg wychowawczy. Jeżeli w dodatku obserwacje te zostaną skontrolowane i uzgodnione na konferencji klasowej, wówczas fałszywa ocena czy niestosowny zabieg wychowawczy będą niemal wykluczone.

W grupie klasowej są typy, których poznanie nie przedstawia żadnych trudności, są jednak i natury skryte, ponure, przygnębione, nieśmiałe, passywne, którym należy się bliżej przypatrzeć i odbyć z niemi niejedną konferencję w cztery oczy, a może nieraz i zasięgnąć zdania lekarza, rodziców czy też osób, z któremi on bliżej żyje. Mając taki przekrój struktury ucznia, nauczyciel wychowawca, odrazu zorjentuje się, jakich środków należy użyć, ażeby naprostować jego plan życiowy, przyjść mu z radą życzliwą czy z pomocą materjalną. Na taką obserwację może sobie pozwolić chyba każdy nauczyciel, znający bodaj trochę najważniejsze zjawiska psychiczne i najgłówniejsze fazy rozwojowe młodzieży.

Tak pojęta obserwacja pedagogiczna nie zabierze znowu tyle czasu, wystarczy nauczyć się patrzeć odpowiednio i zapamiętać sobie charakterystyczne spostrzeżenia. Obserwacje te powinny być dla własnego użytku notowane na osobnych arkuszach co pewien czas, a więc np. przy każdej konferencji klasowej, a to dlatego, aby mieć kontrolę nad samym sobą i równocześnie przegląd zauważonych zmian. Zanim taka ocena wejdzie do arkusza indywidualnego, obserwujący z konieczności muszą się zastanowić, co wpisać, a co pominąć.

Jak z tego widzimy, istnieje zasadnicza różnica między t. zw. badaniem psychologicznem dla celów eksperymentalnych, a obserwacją pedagogiczną, prowadzoną wyłącznie dla celów wychowawczych. O ile pierwsza wymaga odpowiednio urządzonych instytutów i wybitnych fachowców, o tyle druga wymaga tylko trochę dobrej woli i umiejętności patrzenia na ludzi, co nie jest znowu rzeczą tak trudną i nudną.

Ktokolwiek tak będzie patrzył na ten problem szkolny, ten łacno przyzna, że, przy dzisiejszym stanie wiedzy i rozwoju metod wychowawczych, obserwacja pedagogiczna ucznia jest rzeczą konieczną i że nad nią nie można przejść do porządku dziennego, o ile chcemy iść z duchem czasu i nie cofać się wstecz.

I. Kardasz.

Z konferencji dyrektorów szkół średnich.

Z końcem maja odbyła się we Lwowie dwudniowa konferencja dyrektorów szkół średnich i seminarjów państwowych i prywatnych okręgu lwowskiego w sali teatralnej zakładów im. Strzałkowskiej.

Konferencję zagaił Kurator Okręgu P. Świderski, podkreślając powagę chwili i ważność zadań, jakie ma obecnie do spełnienia szkoła ze względu na realizację nowego ustroju szkolnego. W toku swego przemówienia p. Kurator zalecał szczególniejszej opiece harcerstwo, ze względu na jego wysokie walory wychowawcze. Harcerstwo może jednak tę rolę spełnić dopiero wówczas, gdy przestrzegać będzie ściśle ideałów harcerskich i nie da się użyć do jakiejś innej akcji, nie mającej związku z jego właściwemi zadaniami. Stąd też opieka szkoły nad tą instytucją musi być bardzo czujna, a praca skoordynowana z wymaganiami szkoły. W końcu p. Kurator zapewnił, że pogłoski o podporządkowaniu szkolnictwa władzom administracyjnym nie mają żadnego uzasadnienia, gdyż sprawy wychowawcze będą w nowym ustroju szkolnym należały wyłącznie do władz szkolnych, jako do instytucji specjalnie do tego celu przez Państwo powołanej.

Z kolei wizyt. p. Eug. Baliński dał szczegółowe wyjaśnienia do nowej ustawy o ustroju szkolnym, poczem odpowiadał na zapytania zebranych.

Po przerwie Nacz. Wydz. p. Jus przedstawił postulaty Kuratorjum tak w zakresie nauczania, jakoteż wychowania oraz opieki nad młodzieżą. Szczegółowo i nadzwyczaj sumiennie opracowany referat wywołał bardzo ożywioną dyskusję, która z powodu obfitości poruszonych problemów musiała być przesunięta na posiedzenie po południowe.

Specjalne zainteresowanie wywołała sprawa wprowadzenia kart indywidualnych, mających na celu planową obserwację pedagogiczną ucznia. Projekt karty, podany przez dyr. I. Kardasza a omówiony szczegółowo na łamach naszego dodatku był również przedmiotem dyskusji. Naszą tezę o konieczności systematycznej obserwacji ucznia poparł w całej osnowie obecny na konferencji delegat Ministerstwa p. wizyt. St. Seweryn.

Drugi dzień obrad rozpoczął się referatem d-ra. Jakóba Frostiga na temat: „Problemy konstytucji psychofizycznej a wychowanie". Referent, sam lekarz-psycholog, jeden z najlepszych znawców psychoanalizy w Polsce, ujął temat bardzo głęboko i starał się odpowiedzieć na najważniejsze zagadnienia psychopedagogiczne doby obecnej. Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos wielu mówców m. in. dyr. Kardasz, który raz jeszcze stanął w obronie karty indywidualnej, wskazując na konieczność obserwacji pedagogicznej w szkole. W czasie dyskusji zjawił się na sali dowódca D. O. K. VI. gen. Popowicz. P. Kurator przywitał przedstawiciela armji polskiej i zaprosił do głosu. P. gen. Popowicz w przemówieniu swojem podkreślił ważność wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w szkole i wyjaśnił szereg nieporozumień, jakie na ten temat ujawniły się w niektórych zakładach. Zebrani przyjęli słowa p. generała z zadowoleniem do wiadomości i oklaskami podziękowali za zaszczycenie zjazdu swoją obecnością.

Obrady popołudniowe poświęcone były zagadnieniu współpracy domu ze szkołą. Obszerny i nadzwyczaj wyczerpujący referat na ten temat wygłosił dyr. J. Adamski. Referent omówił szczegółowo organizację i zakres działania Kół rodzicielskich oraz patronatów, dając wskazówki praktyczne zdobyte drogą ankiety i własnego bogatego doświadczenia. Rozdanie zebranym odbitek z dyspozycją referatu ułatwiło bardzo dyskusję, która była nader rzeczowa i stała na bardzo wysokim poziomie. W końcu zabrał jeszcze głos przedstawiciel Ministerstwa wizyt. p. Seweryn i uwypuklił niektóre momenty referatu.

Na tem wyczerpano porządek obrad, poczem p. Kurator Świderski zresumował zebrane wyniki dyskusji i zaapelował do zebranych, aby wytężyli wszystkie swe siły w kierunku możliwie najbardziej bezbolesnego przeprowadzenia w życie nowego ustroju.

Dzięki nadzwyczaj ekonomicznie przeprowadzonej organizacji zjazdu, wyniki obrad były bardzo poważne i korzystne, co zebrani w czasie dyskusji niejednokrotnie podkreślali. Wszyst kie najważniejsze zagadnienia nauczania, wychowania, współpracy z domem oraz organizacyjne zostały omówione i przedyskutowane.

Obradom przewodniczył sumiennie przez cały czas p. Kurator Świderski, na sali byli obecni przedstawiciele Ministerstwa oraz naczelnicy wydziałów i wizytatorowie. Punktualność i dobry przykład władz naczelnych sprawiły, że frekwencja była wzorowa, nastrój poważny i skupienie uwagi tak podczas referatów jak i w czasie dyskusji jak największe.

Mimo szalejącego kryzysu i piętrzących się trudności finansowych w każdem przemówieniu przebijała się wielka troska o dobro szkoły i młodzieży przepojona jaknajszczytniejszym idealizmem i ten właśnie moment pozwala wierzyć, że przy takiem nastawieniu psychicznem nauczycielstwa i jego kierowników, niema trudności, którychbyśmy zwycięsko pokonać nie mogli.

K.

Miscellanea.

Opieka nad dziećmi nieślubnemi i pozbawionemi rodziny. W Czechach istnieje bardzo piękna i pożyteczna instytucja tzw. dozorców, którzy z ramienia sądu prowadzą ewidencję i nadzór nad dziećmi nieślubnemi oraz takiemi, które nie mają należytej opieki rodzinnej. Rolę nadzorców spełniają przeważnie nauczyciele. Mają oni dość szerokie kompetencje nad pupilami, mogą bowiem pociągnąć do odpowiedzialności niedbałego wychowawcę czy opiekuna, mogą odebrać dziecko i powierzyć je komu innemu. Jego rady i wskazówki obowiązują również rodziców, mających dzieci nieślubne. Rad tych lekceważyć nie wolno, gdyż dozorcy pozostają pod opieką prawa i mogą zażądać z urzędu ukarania niesumiennego opiekuna czy wychowawcę.

Instytucja dozorców opiera się na ustawie z r. 1921. Rozporządzenie ministerjalne z marca 1931 reguluje dokładnie obowiązki i prawa dozorców. Instytucja ta okazała się bardzo pożyteczna i przydałaby się także i u nas, gdyż nasza ustawa z czasów zaborczych o opiekunach sądowych nad małoletniemi jest przestarzała i nie określa dokładnie ani roli ani kompetencji, a o dzieci nieślubne i pozbawione należytej opieki nikt się nie troszczy. Wychowują się one na ulicy i zasilają szeregi przestępców.

Ile kosztowała dawniej szkoła. W miejscowości Holdenstedt, należącej do powiatu Sangerehausen w Niemczech znajduje się, szkoła, założona jeszcze w roku 1608. Stare kroniki podają, że budowa tego „gmachu" kosztowała wówczas 116 guldenów. 16 groszy i 6 fenigów.

„My sem tade". Rząd urugwajski nadał poszczególnym szkołom imiona państw europejskich. Prasa czeska chlubi się, że w Montevideo znajduje się również i „Escuela Checoslovaquia". W dniu poświęcenia tej szkoły, gmach ozdobiony został chorągiewkami czeskiemi, na ścianach porozwieszano mapy i widoki Czechosłowacji w czasie uroczystości śpiewano hymny państwowe czeskie i urugwajskie. Propaganda czeska nie zapomniała i o tym zakątku świata.

Ze srebrnego ekranu.

Tajemnica Dworu Habsburgów.

W głównych rolach Lil Dagower i Paul Otto.

„PALACE“.

Po raz pierwszy doczekały się dzieje ostatnich panujących Habsburgów tak umiejętnego ujęcia na filmie. Tragedję w Mayerlingu połączono z stokroć ciekawszemi perypetjami z życia cesarzowej Elżbiety, tej niewątpliwie najciekawszej kobiety ówczesnej epoki, tworząc film interesujący i pełen artystycznego umiaru.

Obrazowi nadano formę reportażu, co w wysokim stopniu przyczynia się do szlachetnej stylizacji tematu, który w innej postaci byłby łatwo zszedł do rzędu niesmacznej sensacji. Cały film utrzymana wiernie w stylu epoki, treść reportażu dzieląc na akcję na dworze i na reakcję wśród Wiedeńczyków.

Jaką wartość ma ten film dla nie — „galicjaków“, niewiadomo. Tu niewątpliwie zaciekawia on najmocniej, gdyż samo porównywanie osób znanych z autopsji lub portretów, z świetnie odtworzonemi postaciami na filmie, daje dużą satysfakcję. Para cesarska (Otto i Lil Dagower) stanowi mistrzowstwo charakteryzacji i naśladowania. A pozatem... Pozatem Wiedeń zawsze jeszcze dla wielu jest kochanym „Wideniem“, a o tym niewygasłym sentymencie dla stolicy Austrji, dworu, tronu, miłości i tragedyj cesarskich i arcyksiążęcych świetny ten liczny zastęp widzów ze starszego pokolenia, który zaiste nie dla Lil Dagower i nie dla walorów reportażu, ale dla Schonbrunu, Prateru i Habsburgów śpieszy do zapełnionej sali Kina „Palace“.

Nie dziwimy się jednak. Smutne dzieje życia Elżbiety Austrjackiej i romantyczne postaci arcyksięcia Rudolfa i hrabianki Vetsery mają swój urok nietylko dla tych, co kochają cienie wiedeńskiego dworu. Dzieje te weszły do ogólnej historji tych wszystkich, co padli w walce z losem. J. G. Ł.

MORZE — TO DROGA POLSKI W SWIAT!

Zabytki budownictwa na Ziemiach polskich.



W starożytnej siedzibie Żółkiewskich w Żółkwi zachowało się dotąd w bardzo dobrym stanie, zwłaszcza w rynku, kilkanaście domów, pochodzących z XVII wieku, z podcieniami i przepięknemi oddrzwiami w stylu renesansu włoskiego i wykutemi w kamieniu rozetami i innemi ozdobami. — Na zdjęciu naszem na lewo widzimy kamienicę t. zw. królewską, ofiarowaną w darze przez króla Jana III-go Becalowi, celnikowi ziem ruskich.

O zniesienie chudego „deputatu“.

Przykre to słowo nieodłączne od pojęcia „ogonek“ zlikwidowało się szczęśliwie po wojnie i kwitnie tylko w Rosji pod życzliwą opieką anarchji żywnościowej. Któż z nas nie pamięta ogonków? Stawaliśmy w nim pokornie, żeby po szeregu godzin dowiedzieć się, że beczka po nadgniłych śledziach już pusta i na własne oczy zobaczyć resztki wywalanej w rynsztok, cuchnącej kwaśnej kapusty.

Cukier był najbardziej upragnionym benjaminkiem w kategorji „deputatów“, jako że udzielano go w ilości z trudem dostrzegalnej gołem okiem.

Wygłodzony organizm, oszukiwany niegodnie tabletką sacharyny płakał do życiodajnej słodyczy, jako że rozbite nerwy z trudem znosiły opory życia.

To wszystko minęło. A jednak, jakże często spotykamy się z chudym deputatem cukrowym — i to w królestwie słodyczy — w cukierniach i w kawiarniach.

Czy nie anachronizm?

W aktualnym wyścigu cen do mety zniżki, instytucje te wzięły udział mniej niż bierny i w dodatku obstają uparcie przy tradycji miniaturowego naparsteczka cukru, a za drugi taki żądają osobnej dopłaty. Jesto zarazem duża niewygoda techniczna: zanim sobie człowiek przypomni, że normalnie używa do kawy czy herbaty dwóch, lub trzech łyżeczek cukru i poprosi o te „skandalicznie burżuazyjne“ dodatki, płyn stygnie w szklance. Czy podanie cukierniczki do użytku „a discretion“ z kostkami w indywidualnem opakowaniu papierowem każdych dwu kostek nie wytworzyłoby kulturalniejszego i bardziej w duchu „gość w dom...“ nastroju?

Niechże więc ośrodki słodyczy goniące teraz za upragnionym klientem albo zwiększą radykalnie skąpe porcyjki, albo zdobędą się na wprowadzenie drobnej dogodności w postaci cukierniczek, która z pewnością wpłynie na wzmożenie frekwencji w lokalu.

Ze zdrojowisk podkarpackich.

„Odwiedź Pomiarki“ — to hasło aktualne dla każdego w Truskawcu, a więc pieszo i końmi, autem lub autobusem — dąży kto może do tego pięknego kąpieliska siarczano - solankowego, ażeby użyć kąpieli — jak morskiej — a przedewszystkiem słońca na plaży o ślicznym, białym piasku.

W Truskawcu sezon w całej pełni — każdy pociąg przywozi nowe partje kuracjuszy — którzy łakną przedewszystkiem zdrowiodajnych kąpieli truskawieckich — a „Naftusia“, „Zofja“ i inne wody walnie przyczyniają się do restaurowania kryzysem startganych nerwów i organizmów ludzkich.

Barwne stroje pięknych pań na deptaku — podczas koncertów — wabią wzrok — licznych przedstawicieli płci brzydkiej — dancingi w barze cieszą się liczną frekwencją. Klub towarzyski gromadzi, jak zwykle, doborową publiczność — odchodzi bridż i inne gry towarzyskie.

Warunki zdrowotne i higjeniczne w zdrojowisku i okolicach znakomite, czuwa nad tem niezmordowanie Komisja zdrojowa z lekarzem na czele.

Między kuracjuszami widzimy hr. Różę Skarbkową ze Lwowa, hr. Wodzicką z Krakowa, gen. Dobrodzickiego z Lublina, gen. Bijaka z Wadowic, Kons. węg. Beszczyńskiego z Katowic, także i zagranica odwiedza coraz liczniej Truskawiec; jest tu konsul Łopatto ze Stambułu, Redaktor Werner z Pragi i kilku gości z Bukaresztu; zapowiedziany przyjazd Rodaków z Ameryki na główny sezon.

Widzimy więc, iż truskawieckie kąpiele, o których nie wszyscy jeszcze wiedzą, że są silniejsze, niż piszczańskie, ściągają potrzebujących kuracji do tego przemiłego zdrojowiska. A więc do widzenia na deptaku w Truskawcu!

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 5081/31. Edykt licytacyjny. Dnia 5 lipca 1932 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie, biuro 40, licytacja 1/3 części realności whl. 116 i 1/4 części realności whl. 116 i 1/4 części realności whl. 428 gminy Nadyby oszacowanych razem na 2.355 zł. Najniższa oferta razem wynosi 1.573 zł. 32 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3655

Sąd grodzki.

Sambor, 23 kwietnia 1932.

E. 2399/31. Edykt licytacyjny. Dnia 12 sierpnia 1932, o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności lwh. 799 a) gminy Andrychów Jana i Józefy Budów po połowie własna. Cena szacunkowa wynosi 29.830 złotych, a najniższa oferta 14.915 złotych. Wszelkie prawa należy zgłaszać przed terminem licytacyjnym. 3658

Sąd grodzki.

Andrychów, dnia 20 maja 1932.

E. 567/31. Edykt licytacyjny. Dnia 5 lipca 1932, godzina 12, biuro Nr. 16 odbędzie się licytacja 5/12 części realności whl. 38, składającej się z pbud. 30 i pgrt. 412, 413, 417/2, 418/1, 418/3, 419/1, 432/1 432/6, 432/7, 432/8, 434/1 i 437/2 gminy Skopów. Wartość szacunkowa 2484 zł. 10 gr. Wadjum 248 zł. 41 gr. Najniższa oferta 1656 zł. 06 gr. — Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najdalej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tej nieruchomości a to pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnem. 3659

Sąd grodzki.

Dubiecko, dnia 1 marca 1932.

E. 3072/31. Edykt licytacyjny. Dnia 28 czerwca 1932 r. o godzinie 3.30 popołudniu odbędzie się w tut. Sądzie Nr. biura 4 licytacja połów realności lwh. 1952 i 2344 gm. kat. Jaworzno. Nieruchomości powyższe oszacowano łącznie na 640 zł. 50 gr. Najniższa oferta tych realności wynosi 320 zł. 25 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I. 3660

Jaworzno, dnia 27 maja 1932.

E. 1086/31. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Towarzystwa handlowego i przemysłowego A. Büschel w Kołomyi przeciw Leibowi Keusch i Jakóbowi Austräger w Obertynie o 1453 dol. zpn. odbędzie się dnia 11 lipca 1932 w tut. Sądzie licytacja całej realności ks. gr. gm. kat. Obertyn, cała realność ks. gr. gm. Obertyn zobowiązanych własnych o wartości szacunkowej 4449 zł. Najniższa oferta wynosi 2224 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich wierzycieli rzeczowo uprawnionych do zgłoszenia swych praw, dotyczących powyższych realności. 3661

Sąd grodzki, Oddział I.

Obertyn, dnia 11 maja 1932.

E. 2728/31. Edykt licytacyjny. W sprawie Mosesa Schragera w Stanisławowie przeciw Annie z Pałahickich Kałyn w Czortowcu o 64 zł. 25 gr. odbędzie się dnia 11 lipca 1932 w tut. Sądzie licytacja parc. grunt. obszaru 1½ morga, zobowiązanej własnej w gm. Czortowiec, o wartości szacunkowej 1600 zł. Najniższa oferta wynosi 1066 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich wierzycieli rzeczowo uprawnionych do zgłoszenia swych praw dotyczących powyższej realności. 3662

Sąd grodzki, Oddział I.

Obertyn, dnia 11 maja 1932.

V. E. 11216/31. Dnia 27 lipca 1932, godz. 10, biuro 103 odbędzie się licytacja realności whl. 766 i 4128 gm. Stanisławów. Przynależność: 2 budynki mieszkalne pietrowe i młyn z urządzeniem. Najniższa oferta 85.975 zł. 75 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3663

Sąd grodzki, Oddział V.

Stanisławów, 2 czerwca 1932.

II. E. 3396/30. Edykt licytacyjny. Dnia 18 lipca 1932, godzina 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 5 licytacja 3/4 części realności obj. whl. 515 gm. Demycze, składającej się z parceli budowlanej, domu i stajenki, wartości szacunkowej 4225 zł. 50 gr. Najniższa oferta 2112 zł. 75 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3664

Sąd grodzki.

Zabłotów, 16 kwietnia 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 893/32. Dr. Leib Werdinger i Włodzimierz Skibiński wpisani zostali na listę adwokatów z siedzibą w Drohobyczu.

Wydział Izby Adwokatów.

Sambor, dnia 28 maja 1932. 3657

OBWIESZCZENIE!

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Urząd Wojewódzki Tarnopolski Nr. ZF. 6/32 z dnia 20 maja 1932 r. podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Lolie Schellerman Reissowa wniosła dnia 10 maja 1932 r. do tut. Urzędu Wojewódzkiego podanie o koncesję na nową aptekę publiczną w Białymkamieniu powiatu złoczowskiego.

Urząd Wojewódzki wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy sądzą, że otwarcie nowej apteki mogłoby zagrozić bytowi ich aptek, mogą wystąpić z ewentualnym protestem przeciw otwarciu nowej apteki ustnie lub pisemnie, przed władzą polityczną pierwszej instancji, w której okręgu ma się znajdować stanowisko nowej apteki i to najpóźniej do czterech tygodni, od dnia niniejszego obwieszczenia w Dzienniku przeznaczonym na ogłoszenia urzędowe.

Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać. 3647

Za Wojewodę:

Dr. Danielski — Naczelnik Wydziału.

UPADŁOŚCI.

Sa I. 42/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama i Feli Felberów kupców w Jaśle. Komisarz ugodowy Mieczysław Gryglewski, sędzia okręgowy w Jaśle. Zarządca ugodowy dr. Henryk Rosenbusch adwokat w Jaśle. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 30 dnia 14 grudnia 1931 godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 grudnia 1931. 3648

Sąd okręgowy. Wydział I. cywilny.

Jasło, dnia 7 listopada 1931.

Sa I. 23/32/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Eisiga Maya kupca w Dukli. Komisarz ugodowy dr. Fryderyk Różyczka naczelnik Sądu grodzkiego w Dukli. Zarządca ugodowy dr. Samuel Landau adwokat w Dukli. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 17 maja 1932 o godz. 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 maja 1932. 3643

Sąd okręgowy. Wydział I. cywilny.

Jasło, dnia 9 kwietnia 1932.

Sa 63/32/9. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Pohorylesa kupca we Lwowie, Kazimierzowska 3. Komisarz ugodowy Alek. Czaykowski, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Chaim Traugutt we Lwowie Szeptyckich 36. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 17 dnia 14 lipca 1932 o godz. 9½ przedpoł. Czasokres do zgoszenia wierzytelności do 11 lipca 1932.

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 1 czerwca 1932. 3652

Sa 65/32/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątków Władysława i Karoliny Kozłowskich wł. restauracji, Lwów Gródecka 85. Komisarz ugodowy Aleksander Czajkowski sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Jonas Salamander kupiec we Lwowie pl. Bilczewskiego 10. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 17 dnia 13 lipca 1932 o godz. 9.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 lipca 1932.

Sąd okręgowy, Wydział III.

Lwów, dnia 30 maja 1932. 3653

Sa 58/32/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Bernsteina kupca w Bełzie. Komisarz ugodowy Aleksander Czaykowski sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy adw. dr. Karol Bader w Bełzie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 17 dnia 12 lipca 1932 o godz. 9½ przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 lipca 1932. 3654

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 27 maja 1932.

Sa 14/32/12. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę, zawartą na audjencji ugodowej dnia 3 marca 1932 r. między dłużnikami Markusem Lauferem i Wolfem Rosenem w Tarnowie a ich wierzycielami.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 9 kwietnia 1932. 3643

S. 23/32/64. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Juljusza Preczepa kupca we Lwowie, zatwierdza się ugodę zawartą dnia 7 kwietnia 1932 między dłużnikiem a jego wierzycielami. 3651

Sąd okręgowy.

Lwów, 10 maja 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 38/31. Andrij Olijnyk Iwana urodzony 1890 w Czortowcu powiat Horodenka uczestnik wojny światowej zaginął. Uprasza się udzielić wiadomości. 3650

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 23 maja 1931.

I. T. 27/32/4. Edykt. Władysława Zuzak, rel. rz. kat., córka Jana i Agnieszki z Preisnerów, urodzona 5 marca 1900 w Krośnie, zaginęła w roku 1915, zabrana przez Rosjan. Kto ma o niej wiadomość winien o tem donieść w trzy miesiące od ogłoszenia.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Jasło, dnia 9 maja 1932. 3665

T. 155/30. Józef Barankiewicz, syn Jana i Julianny, urodzony w Żydaczowie 21 marca 1897 r., rel. rzymsko-kat., zaginął w r. 1917. Wiadomości o nim udzielić należy kuratorowi adw. drowi S. Sternhelowi w Stryju, lub tutejszemu Sądowi, który po roku od dnia ogłoszenia tego wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział I. 3666

Stryj, dnia 29 stycznia 1931.

I. 4. T. 9/32/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłych Marjanny i Rozalji Kozioł. Marjanna Kozioł, urodzona 10 grudnia 1864 i Rozalja, urodzona 14 maja 1867 w Białymborze, pow. Mielec, córki Kaspra i Zofji z Cyranów, wyemigrowały w 1900 roku do Ameryki i od tego czasu bez wieści zaginęły. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Małeckiemu, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionych, zaś poszukiwanych Marjannę i Rozalję Kozłówne wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomiły o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 1 roku.

Sąd okręgowy, Wydział I. 3667

Tarnów, dnia 25 kwietnia 1932.

Co usłyszymy przez radjo?

Niedziela, 5 czerwca.

Lwów (381) Godz. 10.00 — 11.45: Trans. z Krakowa. Nabożeństwo. — 11.58: Trans. sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** —12.10: Trans. Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 12.15: Trans. z Warszawy z Filharmonji. Koncert poświęcony twórczości Stanisława Moniuszki z okazji 60-tej rocznicy śmierci. Wykon.: połączone chóry Związku Mazowieckiego i orkiestry Filharmonji Warsz.; Piotr Maszyński, Wacław Lachman i Józef Oziminski (dyrekcja) oraz soliści: Maryla Karwowska (sopran), Antoni Bednarczyk (recytacje), Adam Dobosz (tenor), Zygmunt Mossoczy (bas), Kazimierz Wiłkomirski (wiolonczela) i Ludwik Urstein (akomp). W przerwie Poranku trans. z Warszawy. „Robotnik i jego zainteresowania zawodowe" wygł. vice minister W. Jastrzębski, Prezes Instytutu Spraw Społecznych. — 14.00: Trans. z Warszawy. Przemówienie z okazji Tygodnia L. O. P. P. — 14.15: Trans. z Warszawy. Pieśni Moniuszki. — **14.30: „Rynki surowca i zbytu polskiego przemysłu płyt klejonych" wygł. red. Stanisław Sowiński. — 14.45: Płyta gramofonowa.** — 14.50: Trans. z Warszawy. Pieśni Moniuszki. — 15.05: Trans. z Warszawy. „Wyciągnijmy naukę z tegorocznych przykrych doświadczeń gospodarskich" wygł. inż. Wojciech Chmielecki. 15.25: Trans. z Warszawy Pieśni Moniuszki. 15.40: Trans. z Warszawy. Audycja dla dzieci. — 16.05: Trans. z Warszawy. Audycja Spółdzielców z okazji Dnia Spółdzielczości w Polsce. — 16.45: Trans. z Warszawy. „Garibaldi" wygł. prof. Marceli Handelsman. — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert popularny złożony z utworów St. Moniuszki w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Lucyna Robowska (fortep.). **18.00: „Rozmowa z młodymi" wygł. prof. Kazimierz Bronczyk. — 18.15: „Silva Rerum".** 18.20: Trans. z Warszawy. Utwory St. Moniuszki w wyk. chóru „Echo" pod dyr. Wład. Kalinowskiego (trans. z Wilna) i Reprez. Ork. Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Aleksandra Sielskiego (trans. z Warszawy). — **19.00: Matka komendanta wygł. ppułk. Zygmunt Zygmuntowicz. — 19.15: Rozmaitości i koncert z płyt gramofonowych. — 19.35: Skrzynka techniczna, korespondencję omówi i porad technicznych udzieli inż. Józef Miński.** — 19.50: Trans. z Warszawy z Teatru Wielkiego. Opera „Halka" Stanisława Moniuszki (słowa Włodz. Wolskiego). — W I-szej przerwie (20.10) trans. z Warszawy. W II-giej przerwie. **Odczytanie programu rozgłośni lwowskiej oraz Komunikat sportowy w opr. p. Jerzego Żukowskiego. Komun. Małop. Tow. Zachęty Hodowli koni w Polsce.** W III-ej przerwie. Trans. z Warszawy. Przemówienie Prez. Gł. LOPP. dr. Zdzisław Martynowicz. — **23.10 do 23.30: Pieśni wiosenne w wyk. chóru mieszanego „Hejnał" pod dyr. Władysława Plenia.**

Poniedziałek, 6 czerwca.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.30: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polski. — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — **12.45: Koncert z płyt gramofonowych.** — 13.25 — 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Kom. gospodarczy. — 15.10: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt gramofonowych. — **15.30: Sprawozdanie z akcji „Radjo dzieciom". — 15.40: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.35: Odczytanie programu na dzień następny. i „Silva Rerum".** — 16.40: Trans. z Warszawy. Pogadanka w języku francuskim, wygł. Lektor p. Lucien Roquigny. — **17.00: Koncert 10-letniego Zbyszka Szymonowicza (do Krakowa).** — 17.20: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu z płyt gramofonowych. — 18.00: Trans. z Warszawy. „Garibaldi a Polska" wygł. dr. Adam Lewak. — **18.20: Koncert lekki wyk. na cytrze harfowej p. Aleksander Ropicki.** — 18.40: Trans. z Warszawy. D. c. muzyki lekkiej z kaw. „Gastronomja". — **19.15: Rozmaitości i koncert z płyt gramofonowych.** — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — **19.45: „Francuski Reymont Jean Giono" wygł. Mieczysław R. Frenkel.** — 20.00: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz., pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Lidja Kmitowa (skrzypce). — **22.00: „Symfonja domu czynszowego" wygł. p. Konstancja Hojnacka.** — 22.15: Trans. z Warszawy. Dod. do Prasowego Dziennika Rad. — 22.20: Trans. z Warszawy. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. — **22.25: Płyta gramofonowa.** — 22.30: Trans. z Warszawy. Utwory na dwa fortepiany w wyk. Roberta i Gaby Casadesus. — 23.20 — 23.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 3 czerwca.

Brak popytu.
Usposobienie słabe.
Dolar pryw. 8.86½.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 3 czerwca.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, życie, jęczmieniu i mące po cenach w ramach notowań. Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Ceny giełdowe loco Podwołoczyska.

Pszenica kraj. dwor. od 28.50 do 29.50; pszenica kraj. zbior. od 26.— do 27.50; żyto jednol. od 26.50 do 27.—; żyto zbior. od 26.— do 26.25; jeczmień przemiał. od 15.50 do 16.—.

Ceny rynkowe.

Pszenica kraj. dwor. od 28.— do 29.—.

Ceny giełdowe loco Lwów.

Mąka pszenna 65% od 45.— do 46.—.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 4 czerwca.

PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. poż. budowlana 34,00; 4 proc. poż. inwest. 88,50; 4 proc. poż. dolarowa 47,25—47,75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 45,75—46,75; 10 proc. poż. kolejowa 100,—.

DEWIZY: Holandja 361,50; N. Jork 8,90; Paryż 35,14; Szwajcarja 174.45; Londyn 32,95; Włochy 45,75.

AKCJE: Bank Polski 70,—.

„KOLEJ LOKALNA LWÓW - STOJANÓW S. A."

I. OGŁOSZENIE.

Stosownie do postanowień §§ 10 — 18 statutu podpisany Zarząd Spółki akcyjnej „Kolej Lokalna Lwów — Stojanów" zwołuje niniejszem XVI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki akcyjnej „Kolej Lokalna Lwów — Stojanów" na dzień 30 czerwca 1932 o godzinie 9-ej przedpołudniem w lokalu Biura Małopolskich Kolei Lokalnych (gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych IV. p. drzwi Nr. 453) we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres od 1/4 1931 do 31/3 1932 i uchwała co do udzielenia absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

2) Rozdział zysku.

3) Ustalenie wysokości rocznego wynagrodzenia dla członków Rady Nadzorczej oraz wartości znaczka obecności.

4) Zmiana § 6 ustęp 3-ci statutu o tyle, że losowania akcyj dokonywać ma nie Rada Nadzorcza, lecz Zarząd w obecności Komisarza Rządowego i notarjusza, oraz § 47 statutu w związku z wprowadzeniem w Przedsiębiorstwie P. K. P. okresu budżetowego od 1 stycznia do 31 grudnia.

5) Sprawa rezygnacji z odszkodowania za współużywanie odcinka kolei lokalnej przez dalekobieżne pociągi P. K. P.

Po myśli postanowień § 20 statutu każda akcja daje prawo uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli zostanie złożona przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasie Spółki, w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie lub w Kasie Skarbowej I. we Lwowie i nie będzie odebraną przed ukończeniem tegoż.

Ewentualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego lub jego uzupełnienia mogą być zgłoszone najpóźniej w dniu 15 czerwca 1932 w Zarządzie we Lwowie ul. Zygmuntowska 1 (gmach Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych IV. p. drzwi Nr. 453). 3646

Lwów, dnia 2 czerwca 1932.

Zarząd.

ZAWIADOMIENIE O LIKWIDACJI I WEZWANIE WIERZYCIELI.

Podpisany likwidator Henryk Müller firmy **„PRIMA", cegielnia w Skniłowie**, spółka z ogr. odpow., zawiadamia że uchwałą Walnego Zgromadzenia udziałowców spółki z dnia 1 czerwca 1932 postanowiono likwidację i rozwiązanie spółki. 3668

Henryk Müller.

ERNEST FOX. 5)

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza dama.
(La dame aux rubans mauves).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Schował krążek do kieszeni i wyszedł z wozu. Otworzył tylne drzwi i pochyliwszy się, uniósł najpierw poduszki, a potem dywanik. Ukazała się podłoga. Chciał najpierw unieść ruchome blachy, poczem, zmieniwszy zamiar powrócił do miejsca, gdzie drut znikał. Wszedł na stopień, przyjrzał się dachowi, wydał pomruk zadowolenia, zeskoczył i obejrzał dokładnie walizę umocowaną z tyłu. Nie było w niej nic anormalnego, pokład kurzu był nienaruszony. Ale w szczelinie między walizą a karoserją tkwił drugi kawałek ściereczki. Zwrócił na to uwagę Robertowi.

— Na pierwszy rzut oka wydaje się, że nie dotknięto walizy, ani pokrywy, ale zobacz, jak się świeci nikiel. Wprawdzie nie starto kurzu, ale dotykano miejsc, na których nie widać, czy kurz jest. Założyłbym się, że kufer jest pusty...

— No, tak — zawołał Robert przerażony. — Wyjęto z niego walizki, które pozostały w hotelu.

— A więc otwórzmy. Zobaczysz, że nie jest tak pusty, jak ci się wydaje...

Otworzył niklowe zamki i uniósł wieko. Wówczas ukazała się dziwna mała walizeczka, podobna do tych przenośnych radjoodbiorników, jakie można obecnie dostać wszędzie, tylko trochę większych rozmiarów.

Randall, coraz więcej zdziwiony, wyciągnął rękę.

— Zostaw, zostaw — powiedział szybko Jim, zatrzymując go. — Czy wiesz co to jest?

— Mój Boże, myślę, że jest to uzupełnienie mikrofonu, tylko nie umiem sobie wytłumaczyć...

— Jest to w istocie uzupełnienie mikrofonu. Powiedz mi, gdzie jest baterja wozu?

— Pod podłogą, przed głównem siedzeniem. Czy chcesz zobaczyć?

Uniósł dywanik, wyjął z lewej strony część ruchomej podłogi. Ukazał się akumulator. Jim pochylił się.

— Czy widzisz te druty?

Randall skinął głową.

— Dear old bird — rzekł Anglik — wozisz ze sobą ni mniej ni więcej tylko kompletną stację nadawczą.

ROZDZIAŁ III.

Młody delegat ministerstwa skarbu był silnie wstrząśnięty, chociaż człowiek ten niejedno w życiu widział.

— Posłuchaj — rzekł — porozmawiajmy. Uznaję razem z tobą fakt oczywisty, ale czy jesteś pewny, że ten aparat jest tem, co myślisz? Bardzo niewiele znam się na elektryczności, jednak wydaje mi się, że do nadawania konieczny jest nietylko aparat nadawczy, ale i antena.

— Otóż jest i antena — powiedział Jim, który uniósł wieko kufra i wskazywał na klasyczną „ramkę" dobrze znaną specjalistom, wypełnioną spiralnie skręconym drutem.

— A gdzież siła nadawcza? — protestował jeszcze Robert. — Mój akumulator jest zaledwie 12-to woltowy.

— Możesz być pewny, że to wystarcza. Poza tem walizka zawiera prawdopodobnie baterje dodatkowe. Możliwe, że to jest jakiś nowy aparat krótkofalowy. Jeżeli wziąć pod uwagę słabą siłę nadawczą, możemy wnioskować, że stacja odbiorcza znajduje się niedaleko nas. Założyłbym się, że ukrywa się gdzieś w mieście.. Zastanówmy się — dorzucił z nagłym namysłem. — O której godzinie spotkaliśmy się dzisiaj?

— Koło jedenastej rano, trochę przed śniadaniem...

— A tak, koło jedenastej... Zapytałeś mnie zaraz na wstępie, czy z powodu przepełnienia i ja nie zatrzymałem się w hotelu „des Bains"?

— Rzeczywiście. Odpowiedziałeś mi poprostu: nie, a potem mówiliśmy o innych rzeczach...

— Czy w tym samym momencie nie odszedłeś na chwilę od wozu?

— Owszem — poświadczył Randall zdziwiony. — Jednak nie bardzo rozumiem toku twoich myśli, mój stary.

— Zaraz ci powiem, wszystko się tłumaczy. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że od chwili, kiedy opuściłem Spa, byłem bezustannie szpiegowany i że dołożono wszelkich starań, ażeby usłyszeć każde nasze słowo. Przyznasz, że do założenia tego aparatu w twoim wozie wystarczyło kilka minut — dla zręcznego człowieka. Od śniadania do naszego odjazdu upłynęły prawie cztery godziny. Przez ten czas indywiduum, lub indywidua, które nas, a właściwie mnie śledziły, mogły: po pierwsze powiedzieć sobie, że skoro spotkaliśmy się tak niespodziewanie, według wszelkiego prawdopodobieństwa zostaniemy dłuższy czas razem; po drugie wrócić do Spa, ażeby się pośpiesznie poinformować, czyś zatrzymał pokój na noc, czy też masz zamiar wrócić do Brukseli jeszcze dzisiaj; po trzecie, udając mechanika, ktoś mógł się zbliżyć do twego wozu dla zainstalowania aparatu, zachowując się w ten sposób, że ewentualny widz przypuszczałby, że poprawia jakiś defekt w przewodach elektrycznych.

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marceli Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.